Zachęcamy, zostań naszym patronem www.patronite.pl/gloszabrza

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Gmina dostała pieniądze na budowę nowych mieszkań str. 3
Wypadek zabrzańskiej karetki z noworodkiem str. 6
Słynne olimpijskie Pieroguszki są szyte też w Zabrzu str. 13



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

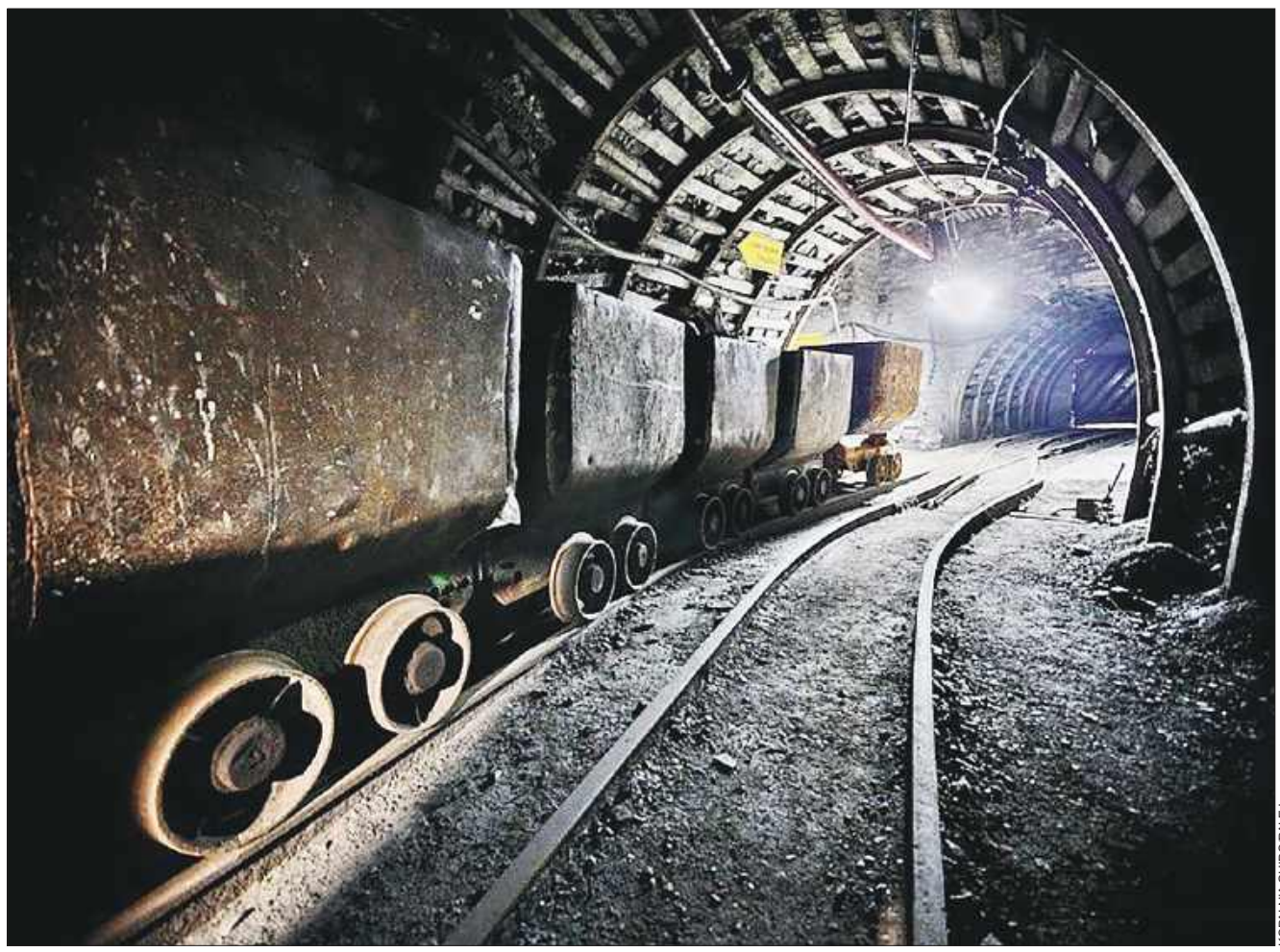
Cena 4,90 zł (w tym VAT 8%) 26.2.2026 r. Nr 8 (3484) www.GlosZabrza24.pl

Po długich negocjacjach Muzeum Górnictwa Węglowego przechodzi oficjalnie pod zarząd województwa

Powrót do przeszłości

Gmina Zabrze po prawie dwóch latach od podjęcia przez radnych uchwały intencyjnej w sierpniu 2024 roku o przekazaniu prowadzenia Muzeum Górnictwa Węglowego samorządowi wojewódzkiemu parafowało w tej sprawie ostateczną umowę. Podpis pod dokumentem złożył wczoraj 25 lutego (po kilkutygodniowym nanoszeniu poprawek przez m.in. przez prawników) prezydent Zabrza Kamil Żbikowski. Umowa wejdzie w życie 1 kwietnia i nie będzie to Prima Aprilis. Do tego czasu musi ją jeszcze zatwierdzić Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, nadto uchwałę o nowym statucie placówki musi także przyjąć sejmik województwa śląskiego. To jednak formalności, ponieważ każda ze stron zna i akceptuje treść porozumienia. Praktycznie zatem medialny i społeczny serial pod tytułem „województwo przejmuje MGW" dobiegł końca. Głównym powodem takiego ruchu były olbrzymie koszty utrzymania placówki przez gminę, która jest w złej kondycji finansowej. W samym tylko obecnym roku szacuje się, że MGW potrzebuje na swą działalność minimum 17 milionów złotych, a praktycznie – dzięki dodatkowym dotacjom na poszczególne, konkretne cele – dofinansowanie do niego wyniesie znacznie więcej!

DOKOŃCZENIE NA STR. 4



KOPALNIA GUIDO/PALEJ

To wydanie można także kupić on-line na stronie EPRASA.PL



ISSN 0209-2719
08
9 770188 866248

Gmina ogłasza: Podolski zna cenę i jest gotów ją zaakceptować

Górnik zaraz prywatny?

Wydaje się, że podany przez prezydenta Kamila Żbikowskiego marcowy termin prywatyzacji spółki Górnik Zabrze na rzecz LP Holding GmbH, czyli tak naprawdę Lukasa Podolskiego, jest aktualny. W każdym razie tak wynika z ostatniego (24 lutego) komunikatu w tej sprawie wydanego przez Urząd Miejski. – *Miasto przekazało inwestorowi ostateczną propozycję ceny nabycia akcji. Wydaje się, że inwestor jest gotowy ją zaakceptować. Na stole pozostają jednak tzw. umowy towarzyszące, na których zależy inwestorowi. To od ich dopracowania zależy też końcowe porozumienie* – głosi komunikat.

Wspomniane „umowy towarzyszące" to ustalenia, na jakich zasadach będzie funkcjonował klub po prywatyzacji, co szczególnie tyczy się opłat za używanie Areny Zabrze (umowa ze spółką Stadion) przez klub i zespół piłkarski oraz m.in. ośrodka Walka (tym zarządzą Jednostka Gospodarki Nieruchomościami), na którym działa akademia piłkarska. Inwestor chce najpierw podpisać właśnie dokumenty w tych sprawach, a dopiero później miałoby dojść do podpisania właściwej umowy inwestorskiej oraz umowy sprzedaży akcji. Realnie całość może zostać sfinalizowana w ciągu najbliższych 2-3 tygodni, co oznacza, że Rada Miasta, która finalnie musi wyrazić zgodę na zbycie majątku gminnego (a takim jest też Górnik), mogłaby zająć się prywatyzacją rzeczywiście jeszcze w marcu. – *Dla nas najważniejsza jest przyszłość Górnika Zabrze. Zależy nam na tym, aby klub miał gwarancję rozwoju, stabilne finansowanie i trwałą pozycję w ekstraklasie. Temu celowi podporządkowane są wszystkie negocjacje i decyzje właścicielskie. Nie działamy pod presją komentarzy czy kalendarza rozgrywek, tylko w interesie klubu i miasta. W ostatnich tygodniach, szczególnie przed startem rundy wiosennej, pojawiały się komentarze podważające realność całego procesu. Padały opinie, że jeśli prywatyzacja w ogóle nastąpi, to na pewno nie w tym roku. Tymczasem jesteśmy na etapie finalnych uzgodnień i wszystko wskazuje na to, że proces zmierza do zakończenia w zakładanym terminie* – tłumaczy prezydent Kamil Żbikowski. **(s)**

eprasa.pl b4ae0724f8

Zabrze otrzymało 17,7 mln zł z Banku Gospodarstwa Krajowego na budowę 74 mieszkań przy ul. Modrzewiowej

SIM się rozkręca



Zainicjowane już w 2021 roku plany budowy mieszkań w Zabrzu w ramach nowej inicjatywy rządowej wchodzą wreszcie w kluczową fazę. Prezydent miasta Kamil Żbikowski podpisał w ostatnich dniach umowę finansowego wsparcia tej inwestycji przez Bank Gospodarstwa Krajowego, w efekcie czego na budowę osiedla przy ul. Modrzewiowej – w ramach działalności spółki SIM Śląsk – zostanie przeznaczone ponad 17,7 mln zł. To system budownictwa bardzo zbliżony do popularnych TBSów czyli kierowany do ludzi niezbyt majętnych, ale też nie ubogich. By móc wynająć nowiutkie lokum, będzie trzeba zadeklarować pewien udział własny oraz wpłacić kaucję. Choć już w styczniu tego roku Rada Miasta uchwaliła zasady przyznawania mieszkań przy ul. Modrzewiowej, to na razie nie ogłoszono jeszcze naboru.

– *Konsekwentnie rozwijamy w Zabrzu budownictwo społeczne, ponieważ wiemy, że dostępne cenowo mieszkania są dziś jednym z kluczowych wyzwań dla samorządu. Chcemy, aby młode rodziny i osoby aktywne zawodowo mogły wiązać swoją przyszłość z naszym miastem. Zależy nam, aby Zabrze tworzyło przestrzeń dla ludzi pracujących, którzy chcą mieszkać godnie i nowocześnie. Każde nowe mieszkanie to nowe rodziny, dzieci w szkołach, klienci lokalnych firm i większa stabilność demograficzna. Dlatego traktujemy ten projekt nie jako jednorazową inwestycję, lecz jako element długofalowej polityki mieszkaniowej Zabrza* – tłumaczy prezydent Kamil Żbikowski.

Przypomnijmy, iż władze samorządowe o przystąpieniu do rządowego programu budownictwa mieszkaniowego na wynajem zdecydowały już pięć lat temu. W tym celu nasza gmina wraz z Chorzowem, Świętochłowicami i Tarnowskimi Górami założyła spółkę Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa (SIM) Śląsk i wystąpiła do rządu o dofinansowanie w wysokości 3 mln złotych (o podobne kwoty wnioskowały pozostałe gminy). W związku z tym przedsięwzięciem Zabrze wniosło wyceniany na 3,5 mln złotych hektar gruntu przy ul. Modrzewiowej w dzielnicy Zaborze, gdzie mają właśnie stanąć dwa budynki wielorodzinne. – *Zapowiadany wcześniej program Mieszkanie+ nie bardzo wypalił, więc rząd zaproponował nieco zmodyfikowane rozwiązanie już bez używania tej nazwy, aczkolwiek zamysł jest bardzo podobny – chodzi o budowę tanich mieszkań pod wynajem. Mówiąc w pewnym uproszczeniu, obecna propozycja jest pewną odmianą stosowanego już w naszym mieście z powodzeniem budownictwa społecznego pod nazwą TBS. Różnica polega na tym, że w to przedsięwzięcie angażuje się rząd, który gwarantuje pewną pulę pieniędzy, jako udział w tej społecznie oczekiwanej inwestycji* – wyjaśniała przed laty na naszych łamach Anna Wyleżoł, naczelnik wydziału zarządzania mieniem Urzędu Miejskiego w Zabrzu.

Obecnie pozyskane z BGK pieniądze miasto przekaże jako wkład pieniężny do SIM Śląsk, która będzie już bezpośrednio realizować inwestycję. Równolegle spółka ubiega się o kredyt na budowę, wszak łączny koszt przedsięwzięcia szacowany jest na około 48 mln zł. – *Dopiero gdy środki z dwóch źródeł zostaną uruchomione, możliwe będzie rozpoczęcie robót. Liczymy, że stanie się to jeszcze w tym roku, a budowa potrwa mniej więcej dwa lata. Przekazanie kluczy lokatorom planowane jest na przełom 2027/28 roku* – informuje Rafał Kulig, rzecznik prasowy UM w Zabrzu. Przy ul. Modrzewiowej powstaną dwa budynki wielorodzinne z 74 lokalami w standardzie „pod klucz". Oznacza to, że przyszli najemcy wprowadzą się do wykończonych wnętrz.

Inwestycja ma już wydane pozwolenie na budowę. Rada Miasta Zabrze przyjęła także uchwałę określającą zasady naboru najemców. Samorząd podkreśla, że oferta skierowana jest do osób i rodzin pracujących, które są w stanie regularnie opłacać czynsz, ale jednocześnie nie mają zdolności kredytowej pozwalającej na zakup mieszkania na wolnym rynku (znajdują się więc w tzw. luce czynszowej). Dodatkowe punkty w naborze otrzymują m.in. osoby wychowujące dzieci, seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami oraz obecni najemcy mieszkań komunalnych, którzy zdecydują się z nich zrezygnować. O nowe lokale nie mogą starać się rodziny posiadające już na własność jakieś nieruchomości.

Przypomnijmy, że Zabrze rozbudowuje się mieszkaniowo już od blisko dwóch dekad. Największe z tych przedsięwzięć to mieszkania w systemie TBS przy ul. Opolskiej, Żywieckiej (Kończyce), Żeromskiego, Trocera czy Niepokólczyckiego (os. Helenka). Bardzo intensywnie działają też przy współpracy z gminą prywatni deweloperzy, dzięki którym powstało m.in. osiedle Słoneczna Dolina czy pomniejsze inicjatywy chociażby przy ul. Kukuczki (Biskupice) czy w różnych częściach Grzybowic, Mikulczyc i Pawłowa. **(pej)**

OGŁOSZENIE



eprasa.pl b4ae0724f8

Wynajęcie całej niecki kosztuje tylko 400 złotych za godzinę, a cały ZKR nie ma nawet specjalisty od marketingu

Jak ten basen ma zarabiać?

Z ogromnym odzewem społecznym spotkał się nasz artykuł sprzed dwóch tygodni *Awantura o basen,* podsumowujący dyskusję podczas sesji Rady Miasta w Zabrzu na temat strat generowanych przez zabytkowy basen kąpielowy przy Placu Krakowskim. Jak tłumaczył prezydent miasta Kamil Żbikowski do funkcjonowania obiektu trzeba rocznie dopłacać 3 miliony złotych, a jednocześnie cieszy się on nikłym zainteresowaniem klientów, w przeciwieństwie do obleganego Aquariusa na os. Kopernika, czy wymagającego kapitalnego remontu, zamkniętego przed rokiem, Kąpieliska Leśnego w Maciejowie. Dlatego władze miasta – z uwagi na obowiązywanie programu ostrożnościowego finansów gminnych – zaproponowały radnym wspólne zastanowienie się nad losem tego basenu w przyszłości. W reakcji na naszą publikację wielu mieszkańców zaczęło wskazywać na redakcyjnym profilu internetowym, iż Zabrzanom wręcz uniemożliwia się korzystanie z zabytkowego obiektu poprzez rozwiązania organizacyjne. W efekcie potencjalni klienci są zniechęcani i niejako wypychani do innych obiektów.



Po pierwsze przez większą część godzin popołudniowych w tygodniu roboczym basen jest niemal w całości zarezerwowany, do tego w soboty wcześnie jest zamykany, a w niedziele w ogóle jest zamknięty. Nadto w przeciwieństwie do innych tego typu obiektów, nie można do niego wejść o dowolnej porze, tylko należy czekać cierpliwie na wyznaczoną godzinę. Jak zatem basen ma zarabiać na siebie i przyciągać rzesze mieszkańców? – o to i inne sprawy postanowiliśmy zapytać dyrektora Zabrzańskiego Kompleksu Rekreacji, Bartosza Kwestorowskiego.

Po pierwsze narzuca się sugestia, że warto byłoby chyba – w związku z rezerwacją całej powierzchni basenu – wzorem innych placówek, wydzielić jakąś część akwenu dla mieszkańców przychodzących „z ulicy". Kwestorowski tłumaczy, że obecny model jest wynikiem wielokrotnych analiz wykorzystania obiektu w różnych porach dnia i tygodnia. – *Te analizy pokazały jednoznacznie, że w godzinach popołudniowych w ramach wejść indywidualnych z basenu korzystało maksymalnie 3–4 użytkowników na godzinę, podczas gdy w tym samym czasie zorganizowane zajęcia pozaszkolne gromadzą jednocześnie ponad 30–40 mieszkańców Zabrza. W praktyce oznacza to, że rezerwacje nie są „blokowaniem" dostępności, lecz sposobem na racjonalne wykorzystanie publicznej infrastruktury, tak aby w tych samych godzinach z obiektu mogło skorzystać kilkadziesiąt, a nie kilka osób. Jednocześnie nie blokuje całkowicie dostępu indywidualnego – grafiki zawsze przewidują „okna" dla klientów indywidualnych, szczególnie rano i w mniej obleganych porach. Monitorujemy trendy, jeśli dane pokażą trwały wzrost zainteresowania wizytami w aktualnie dostępnych godzinach, jesteśmy gotowi do zmiany harmonogramu* – wyjaśnia dyrektor ZKR.

W tym kontekście przywołuje on dane z okresu pierwszego tygodnia ferii zimowych (16-22 luty), kiedy obiekt był w pełni ogólnodostępny i nie prowadzono rezerwacji (z wyjątkiem środy godz. 19–20 oraz czwartku 18–20). Frekwencja przy Pl. Krakowskim w tym czasie wyniosła 97 osób, podczas gdy w analogicznym czasie Aquarius Kopernik odwiedziło prawie 4 tysiące osób! – *Ten kontrast pokazuje skalę rzeczywistego zainteresowania zabytkowym obiektem przy trybie ogólnodostępnym, nawet w czasie, kiedy mieszkańcy dysponują większą ilością wolnego czasu* – uważa nasz rozmówca.

Z publicznej dyskusji wyciągnął już jednak wniosek i zapowiada, iż planowana jest zmiana w zakresie organizacji torów oraz sposobu wydzielania niecki basenowej. Stanie się to jednak dopiero od września bieżącego roku, ale ma zwiększyć dostępność basenu dla klientów indywidualnych. – *Niecka zostanie podzielona na tory pływackie, co w konsekwencji pozwoli na wydzielenie toru ogólnodostępnego. Zakres niezbędnych prac technicznych możliwy jest jednak do realizacji wyłącznie w okresie czasowego wyłączenia niecki z użytkowania, tj. w momencie braku wody w basenie* – wyjaśnia Kwestorowski.

Próbowaliśmy ustalić też dla jakich konkretnie podmiotów, placówek i firm są robione te całkowite rezerwacje całych powierzchni akwenu i jaki to generuje dochód w skali miesiąca, w porównaniu z dochodem ze sprzedaży biletów? Szczegółów nam nie przekazano, a dyrektor wskazał ogólnie, że rezerwacje realizowane są dla szkół publicznych, prywatnych oraz firm prowadzących pozaszkolne formy edukacji sportowej, w tym zajęcia nauki pływania i doskonalenia pływania. Nieco zaskoczyła nas jednak informacja o stawce za wykorzystanie całej niecki. – *Wynajęcie całego basenu kosztuje 400 zł za godzinę. Przy cenach biletów wynoszących 10 zł (bilet ulgowy) oraz 13 zł (bilet normalny), aby wpływy z wejść indywidualnych przekroczyły wartość jednego wynajmu, w tym samym czasie musiałoby wejść około 40 osób w taryfie ulgowej lub 31 osób w taryfie normalnej. Zestawiając to z faktyczną frekwencją na poziomie kilku osób na godzinę, łatwo zrozumieć, dlaczego utrzymywanie całkowicie otwartego modelu w tych godzinach nie jest uzasadnione ani organizacyjnie, ani finansowo. Podkreślam, że mówimy o gospodarowaniu środkami publicznymi – każda złotówka wydatkowana na utrzymanie obiektu powinna mieć racjonalne uzasadnienie w skali osób, które realnie z niego korzystają* – podkreśla Kwestorowski.

Czy jednak z uwagi na rekreacyjny charakter obiektu nie powinien być on czynny w sobotnie popołudnia i wieczory, a także w niedziele – tak jak inne podobne placówki? – *Wprowadzone z końcem 2022 roku zmiany dostępności i organizacji godzin pracy były podyktowane koniecznością optymalizacji kosztów. Pozwoliło to na ich obniżenie o ponad 250 tysięcy złotych w skali roku* – wylicza nasz rozmówca i precyzuje, że przed zmianami np. w maju 2022 roku na basen przy Placu Krakowskim dziennie wchodziło 35 osób, czyli kilka osób na godzinę, a w wakacje jeszcze mniej i to mimo iż Aquarius Kopernika był czasowo nieczynny. – *30 listopada 2025 roku, podczas Pucharu Zabrza w pływaniu na Koperniku, zabytkowy obiekt był otwarty w godz. 8–16 i odwiedziło go 13 osób, czyli średnio 1,6 osoby na godzinę – wzdycha* Kwestorowski.

Może więc warto unowocześnić systemu wejść, zamiast zmuszać klientów do czekania nieraz nawet blisko godzinę niczym na seans w kinie? W ocenie Kwestorowskiego to rozwiązanie wynika z uwarunkowań technicznych i funkcjonalnych. Obiekt nie posiada bowiem elektronicznego systemu obsługi klienta ani bramek wejściowych umożliwiających bieżącą kontrolę czasu pobytu. – *Dodatkowo nie funkcjonują tu klasyczne szafki ubraniowe – zamiast nich mamy historyczne boksy kabinowe. System rotacyjny jest więc narzędziem, które zapewnia porządek, płynność korzystania z kabin i możliwość obsłużenia kolejnych użytkowników. Zmiana tego modelu wiązałaby się z koniecznością ingerencji w zabytkowe i unikalne kabiny, wobec których możliwości modernizacyjne są istotnie ograniczone, a potencjalne koszty byłyby ogromne. Rozumiemy niedogodności (czekanie 40–50 minut), ale obecny system to optymalny kompromis chroniący charakter tego miejsca* – przekonuje nasz rozmówca.

Jakie zatem dyrekcja ma pomysły na ożywienie zabytkowe obiektu? Może warto pomyśleć o jakichś akcjach promocyjnych dla seniorów i emerytów, albo innych zorganizowanych grup społecznych? – *Aquarius przy placu Krakowskim już wyróżnia się niskimi cenami biletów wstępu w porównaniu do Aquarius Kopernik i basenów w sąsiednich miastach – to jego największy atut promocyjny, czyniący go dostępnym dla rodzin, emerytów i osób o niższych dochodach, szczególnie w dobie rosnących kosztów życia. W przeszłości z powodzeniem organizowaliśmy promocje łączące bilet na basen z wejściem do groty solnej, co zwiększyło zainteresowanie usługami samej groty, lecz nie zwiększyło frekwencji basenu na stałe. Jeszcze w tym półroczu planowany jest wspólnie z MOK-iem event na terenie basenu, który ma zwrócić uwagę mieszkańców na wyjątkowość tego miejsca. Liczymy, że sama dyskusja wokół obiektu oraz podkreślenie jego unikalności przełoży się na większą frekwencję* – uważa Kwestorowski.

Tym większe było nasze zdziwienie, gdy dyrektor w rozmowie z **GŁOS**em przyznał, iż w strukturze Zabrzańskiego Kompleksu Rekreacji nie funkcjonuje żaden zespół ds. promocji i marketingu ani samodzielne stanowisko poświęcone wyłącznie tym zadaniom! Ostatnie takie stanowisko istniało w latach 2018–2021. – *Czynności promocyjne są rozproszone między kilku pracowników, dla których marketing to tylko część obowiązków, co ogranicza skalę działań do niezbędnego minimum. W latach 2024 i 2025 ZKR nie wydał żadnych środków finansowych na strictе reklamowe kampanie dotyczące obiektu Aquarius przy Placu Krakowskim – promocja opierała się na darmowych kanałach: stronie internetowej, portalach miejskich i mediach społecznościowych partnerów. Brak budżetu nie oznaczał braku aktywności: informacje o grafikach, cenach i pakietach trafiały do mieszkańców, a także poprzez współpracę z innymi jednostkami miejskimi. Obecna debata medialna pokazuje ogromną emocjonalną wartość basenu dla Zabrza – traktujemy ją jako szansę na wzmocnienie promocji i ewentualne wnioskowanie o dedykowane środki w przyszłorocznym budżecie* – wyjaśnia nasz rozmówca.

Podsumowując wszystkie nasze dociekania i wątpliwości dyrektor Kwestorowski raz jeszcze podkreślił, że basen przy Pl. Krakowskim jest obiektem historycznym o specyficznych rozwiązaniach architektonicznych i technicznych. Zarządzanie nim wymaga pogodzenia dostępności dla mieszkańców, realizacji zadań edukacyjnych i sportowych, bezpieczeństwa, ograniczeń konserwatorskich oraz racjonalności finansowej. – *Basen ten nie konkuruje z Kopernikiem, lecz go uzupełnia: kameralny, historyczny versus nowoczesny, masowy. Przyjęty model funkcjonowania nie wynika z braku woli udostępniania obiektu, lecz z danych dotyczących realnego popytu oraz konieczności odpowiedzialnego gospodarowania środkami publicznymi* – zaznaczył dyrektor.

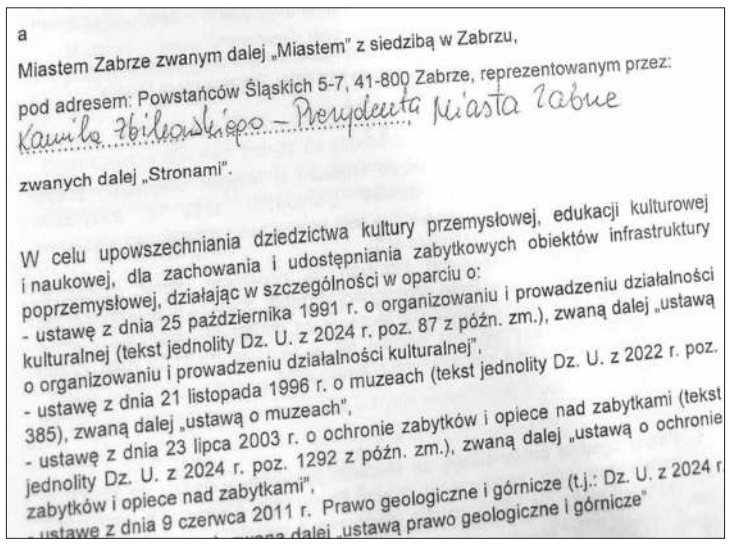
PRZEMYSŁAW JARASZ

eprasa.pl b4ae0724f8

Powrót do przeszłości



JAKUB LAZAR



a
Miastem Zabrze zwanym dalej „Miastem" z siedzibą w Zabrzu,
pod adresem: Powstańców Śląskich 5-7, 41-800 Zabrze, reprezentowanym przez:
Kamila Zbikowskiego – Prezydenta Miasta Zabrze
zwanych dalej „Stronami".

W celu upowszechniania dziedzictwa kultury przemysłowej, edukacji kulturowej i naukowej, dla zachowania i udostępniania zabytkowych obiektów infrastruktury poprzemysłowej, działając w szczególności w oparciu o:
- ustawę z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 87 z późn. zm.), zwaną dalej „ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej",
- ustawę z dnia 21 listopada 1996 r. o muzeach (tekst jednolity Dz. U. z 2022 r. poz. 385), zwaną dalej „ustawą o muzeach",
- ustawę z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1292 z późn. zm.), zwaną dalej „ustawą o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami",
- ustawę z dnia 9 czerwca 2011 r. Prawo geologiczne i górnicze (t.j.: Dz. U. z 2024 r. ustawę z dnia dalej „ustawą prawo geologiczne i górnicze"

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Województwo bierze na siebie od kwietnia aż 99 procent finansowania placówki. Wychodzi zatem, że w tym roku Zabrze dołoży do jej budżetu około 170 tysięcy złotych. Dotychczas gmina miała 51 procent wartości MGW. Oprócz zatem proporcjonalnych olbrzymich kosztów, to Zabrze miało jednak także głos decydujący we wszystkich sprawach organizacyjnych i gospodarczych, dotyczących choćby imprez, programu kulturalnego, rozwoju turystycznego czy nawet zatrudnienia w placówce. To miasto także było zarządcą i właścicielem obiektów i gruntów. Za miesiąc nastąpią wielkie zmiany, które były już wprowadzane w życie praktycznie od początku tego roku. – *Gmina nie będzie już miała większego wpływu na wybór dyrektora, ponieważ w tej sprawie pozostanie jej tylko głos opiniujący kandydata* – mówi o dopiero co podpisanym dokumencie prezydent Kamil Zbikowski. – *Majątek przekazywany jest województwu generalnie na zasadzie użytkowania wieczystego. Gdy będziemy zatem chcieli robić na obiektach MGW jakąś imprezę, to na zasadzie najmu, choć to nie jest uszczegółowione w umowie, lecz rozumie się samo przez się. Inaczej zapewne będzie, gdy dojdzie do organizowania wydarzeń wspólnych… Ale clou umowy to kwestie nowego podziału procentowego utrzymania placówki. Po naszej stronie zostaje teraz tylko jeden procent. Miasta po prostu nie stać obecnie na utrzymanie MGW i zapewnianie mu rozwoju. Zaoszczędzone fundusze można będzie przeznaczyć na cele mieszkaniowe, zdrowotne, komunikacyjne. Po prostu na działalność stricte miasta, a nie tylko jednej jego placówki. To właśnie finansowe ustalenia są w umowie najważniejsze. A przecież kopalni, sztolni czy wieży ciśnień nikt z Zabrza nie zabierze! One nadal będą służyły celom turystycznym, tak jak do tej pory.*

– *Chcemy ratować Muzeum Górnictwa Węglowego. To jedna z najważniejszych instytucji na mapie regionu. (…) Kłopoty finansowe miasta skłaniają nas do tego, aby wziąć większą odpowiedzialność za Muzeum Górnictwa Węglowego. Województwo jest w przyzwoitej sytuacji finansowej, więc weźmiemy na siebie większy ciężar utrzymania muzeum* – argumentował wcześniej marszałek województwa śląskiego Wojciech Saługa, który pierwszy złożył podpis pod zawartą właśnie umową. Podkreślił także, że nie można dopuścić do tego, aby oferta Muzeum Górnictwa Węglowego dla turystów się pogorszyła.

MGW powraca zatem do systemu zarządzania z samych początków swego istnienia. Powołane zostało wszak decyzją ministerstwa górnictwa w 1981 roku, jako placówka pozamiejska. Dopiero w 2007 roku będąc pod jej administracją kopalnia Guido przekształciła się w samodzielną jednostkę i przeszła pod wspólną jurysdykcję miasta i województwa, a potem utworzono – wspólną z miastem, wciągając pod zarząd także inne obiekty – duże Muzeum Górnictwa Węglowego. To właśnie za czasów wspólnego zarządzania i z inicjatywy poprzednich władz miasta, a szczególnie prezydent Małgorzaty Mańki-Szulik, zabytkowe obiekty przeszły wielką rewitalizację i stały się nie tylko lokalną, ale w ogóle krajową wizytówką turystyki poprzemysłowej. Obecnie MGW jest jednym z największych w Europie ośrodków chroniących dziedzictwo górnictwa węglowego, udostępniających ponad 10 kilometrów podziemnych tras. Jego dwa sztandarowe obiekty to Sztolnia Królowa Luiza i kopalnia Guido. W tej drugiej możemy wybrać się na zwiedzanie poziomu 320 metrów pod ziemią, ale też górniczą szychtę, czyli trasę na poziomie 355 m (z opcją zwiedzania w mroku). Na poziomie minus 170 jest kaplica. Guido to także podziemne spektakle, koncerty i konferencje, a nawet najgłębiej w Polsce położony pub (na poziomie 320).

W skład kompleksu Sztolnia Królowa Luiza wchodzi z kolei m.in. najdłuższa sztolnia odwadniająca w europejskim górnictwie węglowym, jak również XIX-wieczny chodnik w pokładzie węgla czy podziemny park maszyn górniczych. Największą atrakcją jest podziemny spływ łódkami.

Muzeum Górnictwa Węglowego ma także trzy „wysokościowce" – są to dwie kopalniane wieże wyciągowe i odrestaurowana wieża ciśnień. Poza tym dysponuje budynkiem dawnego starostwa powiatowego (ul. 3 Maja), dwoma plenerowymi parkami tematycznymi oraz strefą Carnall, czyli przestrzenią do relaksu i na wszelkie imprezy na świeżym powietrzu.

Dotychczas Muzeum Górnictwa Węglowego zarządzało także Szlakiem Zabytków Techniki i koordynowało jego coroczne święto – Industriadę. W tym roku zadanie to przekazano Instytucji Kultury Szyb Staszic w Tarnowskich Górach, a koordynację imprezy powierzono Regionalnemu Instytutowi Kultury im. Wojciecha Korfantego w Katowicach. Od zeszłego roku MGW ubiega się natomiast o wpis na *Listę światowego dziedzictwa UNESCO*, a konkretnie chodzi o *Historyczny kompleks wydobycia węgla kamiennego w Zabrzu (XVIII-XX w.)*. To wchodzące w skład Muzeum Górnictwa Węglowego sztolnia i kopalnia. **(laz)**



KOPALNIA GUIDO

OGŁOSZENIE

JEDNOSTKA GOSPODARKI NIERUCHOMOŚCIAMI W ZABRZU

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na wysokość stawki czynszu najmu dla lokali użytkowych i garaży.

Więcej informacji na stronie internetowej

www.jgn.zabrze.magistrat.pl - Najem lokali - Lokale użytkowe i garaże

oraz w siedzibie głównej Jednostki Gospodarki Nieruchomościami

przy pl. Warszawskim 10 (I piętro).

eprasa.pl b4ae0724f8



eprasa.pl b4ae0724f8

Ciężko rannego kierowcę zabrał śmigłowiec ratunkowy. Zabrzańska karetka na sygnale też nie dojechała do celu

Wypadek z noworodkiem

Mimo nastania względnie dobrych warunków pogodowych i poprawy warunków na drogach, w ostatnich dniach doszło do dwóch poważnych zdarzeń z udziałem pojazdów zarejestrowanych w naszym mieście. W ubiegły wtorek (24 lutego) ambulans neonatologiczny Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 (Zabrze, ul. 3 Maja 13-15), przewożący na sygnale niemowlę w inkubatorze, uczestniczył w dość groźnie wyglądającym wypadku na jednym z głównych skrzyżowań w Tychach. Dziewczynce i załodze karetki na szczęście nic się nie stało, jednakże dwie osoby z drugiego samochodu trafiły do szpitala. O wiele poważniejszy w skutkach był wypadek drogowy, do którego doszło w poniedziałkowe przedpołudnie przy ul. Drzymały, czyli głównej drodze łączącej zabrzańskie Biskupice z osiedlem Młodego Górnika. Osobowy opel z impetem uderzył w drzewo. Po nieprzytomnego i ciężko rannego w głowę 26-letniego kierowcę z Zabrza przyleciał śmigłowiec ratunkowy. Przyczyny tego zdarzenia pozostają na razie zagadkowe, a sprawę wyjaśnia zabrzańska policja.


PSP ZABRZE

Alarmujące zgłoszenie o zabrzańskim wypadku trafiło do służb ratowniczych 23 lutego o godz. 10.20. – *Osobowy opel uderzył w drzewo tuż przed wiaduktem drogowym biegnącym pod drogą krajową numer 88. Poważne uszkodzenia pojazdu wskazują, że musiał on poruszać się z bardzo dużą prędkością. Na razie trudno mówić o jakichkolwiek przyczynach i okolicznościach tego wypadku, będziemy to dopiero dokładnie wyjaśniać. Ze względu na poważny stan zdrowia kierowcy nie było możliwości nawet sprawdzenia stanu jego trzeźwości, w związku z czym pobrano krew do dalszych badań na obecność alkoholu czy środków odurzających* – relacjonuje Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskiej komendy policji.

W związku ze zdarzeniem, droga została na pewien czas całkowicie zablokowana. W ratowaniu Zabrzanina i usuwaniu skutków wypadku uczestniczyły trzy zastępy straży pożarnej. – *Nieprzytomnego kierowcę wydostaliśmy z rozbitego samochodu bez potrzeby użycia sprzętu hydraulicznego czy rozcinania wraku. Z uwagi na poważny stan zdrowia mężczyzny, zdecydowano o wezwaniu śmigłowca ratunkowego, którego lądowanie w prowizorycznie wyznaczonym miejscu też zabezpieczaliśmy. Cała akcja trwała do godz. 12.30* – informuje z kolei Wojciech Strugacz z komendy Państwowej Straży Pożarnej w Zabrzu.

Policja chce bardzo dokładnie sprawdzić, co działo się z młodym kierowcą tuż przed wypadkiem. Bowiem według naszych nieoficjalnych ustaleń, w czasie samego zdarzenia jego bliscy akurat byli w komisariacie policji zgłosić jego zaginięcie. To nasuwa kilka roboczych hipotez, które wymagają szczegółowego zweryfikowania.

A jak doszło do wypadku z udziałem zabrzańskiego ambulansu w Tychach? Jak przekazał nam Mateusz Drobek z tamtejszej komendy policji, do zdarzenia tego doszło 24 lutego około godziny 6.18 na skrzyżowaniu ulic Mikołowskiej, Katowickiej i Oświęcimskiej. – *Karetka pokonywała skrzyżowanie przy włączonym czerwonym świetle, jednakże jechała na sygnałach świetlnych i dźwiękowych. Zderzyła się z fiatem pandą, który wjechał na skrzyżowanie przy włączonym dla niego zielonym świetle. To jednak w żaden sposób nie rozstrzyga o winie załogi karetki. Przy zdarzeniach z udziałem pojazdów uprzywilejowanych niezbędna jest bardzo szczegółowa analiza sytuacji. Zapewne sprawa zakończy się dopiero w sądzie* – wyjaśnia przedstawiciel miejscowej policji.

Z kolei z opisu zdarzenia zamieszczonego na lokalnym portalu służb ratowniczych Tychy 112 wynika, iż po zderzeniu obu pojazdów karetka uderzyła jeszcze w znaki i słup sygnalizacji świetlnej. Na miejscu pracował też policyjny technik kryminalistyki, który zabezpieczał ślady oraz wykonywał pełną dokumentację zajścia. Zdaniem portalu, chwilę przed wypadkiem, pozostali kierowcy stojący na pasie ruchu ambulansu utworzyli tzw. korytarz życia, umożliwiając karetce sprawny przejazd. – *Dwie osoby z fiata trafiły pod opiekę ratowników medycznych i zostały przewiezione do szpitala. Jedna z nich wymagała dłuższych badań z uwagi na obrażenia głowy, druga osoba została wypisana. Nikomu z rozbitej karetki nic się nie stało, także malutka dziewczynka trafiła do placówki przeznaczenia, po zabraniu jej wezwaną na miejsce kolejną karetką* – podsumowuje przedstawiciel policji.

Niestety, okazuje się, że choć takich nagłych i trudnych do przewidzenia zdarzeń jest wiele, to niektórzy kierowcy w zupełnie nieodpowiedzialny sposób sami prowokują niebezpieczne zajścia, poddając się niepotrzebnym emocjom i robiąc sobie na złość np. przy dużych, autostradowych prędkościach. Jedną z takich sytuacji nagrali swym nieoznakowanym radiowozem policjanci z komisariatu autostradowego w Gliwicach, na zabrzańskim fragmencie autostrady A4. Na odcinku pomiędzy Kończycami, a węzłem autostradowym w Gliwicach-Sośnicy skrajnie lewym pasem ruchu w kierunku Gliwic poruszały się dwa samochody: osobowy infiniti oraz dostawczy opel.

– *Kierujący osobówką pomimo, że miał możliwość zjechania na środkowy, kontynuował jazdę skrajnie lewym pasem. Co więcej – mężczyzna bez wyraźnej przyczyny dopuszczał się gwałtownego hamowania, aby celowo utrudnić ruch poruszającemu się za nim oplowi. Niestety kierujący oplem również nie potrafił wyzbyć się emocji za kierownicą i niebezpiecznie podjeżdżał „pod zderzak" osobówki, nie zachowując wymaganej przepisami na drogach szybkiego ruchu bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu. Co więcej, dokonany pomiar prędkości opla wykazał, że porusza się on z prędkością o 27 km/h wyższą, niż dopuszczają przepisy* – opisuje całe zdarzenie Mateusz Mrychacz z zespołu prasowego śląskiej policji.

Wszystkie te wyczyny zauważyli policjanci w nieoznakowanym radiowozie i zakończyli „wojnę podjazdową". Jak się okazało, za kierownicą infiniti siedział 63-letni mieszkaniec powiatu kolbuszowskiego. Gdy policjanci okazali mu nagranie z zaistniałą sytuacją ten stwierdził, że nie miał świadomości, do jak niebezpiecznej sytuacji dopuścił. Za utrudnianie i tamowanie ruchu został ukarany mandatem w wysokości 500 złotych oraz 8 punktami. Ponadto kontrola stanu technicznego pojazdu wykazała nieprawidłowości, za które mundurowi nałożyli kolejny mandat w wysokości 100 złotych. Natomiast kierujący oplem 30-letni mieszkaniec Piaseczna został ukarany czterema mandatami karnymi o łącznej sumie blisko tysiąca złotych. Zainkasował też 12 punktów karnych. **(pej)**



TYCHY 112

GŁOS ZABRZA i RUDY ŚL.

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
tel. 32 271-46-89
naczelny@gloszabrza.pl.
Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
wojtek@gloszabrza.pl.
Publicysta
Przemysław JARASZ,
przemek@gloszabrza.pl.

Publicysta (współpracownik)
Elżbieta SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA
eska@gloszabrza.pl
41-800 Zabrze
ul. Hagera 41, p. 327
tel. 32 271-46-89
redakcja@gloszabrza.pl,
Wydawca: ZSPD
OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
redakcja, tel. 690 683 103
aneta@gloszabrza.pl
czynne: pon. 10–17
wt.-pt. godz. 10–16
Druk: Polskapresse
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

eprasa.pl b4ae0724f8

Wśród podejrzanych funkcjonariuszy jest i ten, który na Helence strzelał w kierunku przechodnia, bo się z nim pokłócił

Policjant w kajdankach

To może być – choć niejako przy okazji – zwrot i przełom w ciągnącej się od dwóch lat sprawie zwykłej osiedlowej sprzeczki, która zakończyła się oddaniem strzałów ostrą amunicją przez nieumundurowanego policjanta poza służbą. Wtedy prokuratura umorzyła postępowanie uznając, iż funkcjonariusz nie naruszył prawa karnego, choć użył broni w biały dzień przed blokiem mieszkalnym na osiedlu Helenka. Za to poważne problemy prawne ciągną się od tego czasu za Arturem Żabińskim, właścicielem miejscowego sklepiku osiedlowego, który zupełnie przypadkowo „podpadł" owemu gliniarzowi i sam odpowiada przed sądem za grożenie policjantowi i naruszenie jego nietykalności. Ostatnio jednak nieoczekiwanie się okazało, że dokładnie ten sam funkcjonariusz… został zatrzymany i wyprowadzony w kajdankach z komendy policji w Piekarach Śląskich, gdzie pracuje na co dzień. Zdaniem gliwickiej prokuratury i biura spraw wewnętrznych, policjant ten z trójką kolegów ze służby i w kominiarkach (także w czasie wolnym) – niczym pospolici bandyci mieli wyciągnąć z mieszkania pewnego mężczyznę i dotkliwie go poturbować.



KMP TARNOWSKIE GÓRY

Śledczy nie ujawniają kontekstu sprawy, ale wiadomo, że ofiara rozpoznała jednego z oprawców po głosie, a zgromadzony materiał dowodowy uprawdopodabnia wersję o tym, że – w ocenie śledczych – stróże prawa zamienili się w oprawców czy może osoby uzurpujące sobie prawo do wymierzania sprawiedliwości na własną rękę.

Na początku lutego, na stronie internetowej piekarskiej policji ukazał się dość niepokojący komunikat. *„W związku z podejrzeniem naruszenia zasad etyki zawodowej policjanta, wynikającym z okoliczności mogących wskazywać na popełnienie przestępstwa przez dwóch funkcjonariuszy z Piekar Śląskich, komendant zainicjował wszczęcie postępowania dyscyplinarnego względem tych osób. Postępowanie w tej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa Gliwice – Wschód, a czynności realizują policjanci z Biura Spraw Wewnętrznych Policji. W zależności od ustaleń prokuratorskiego śledztwa zostaną niezwłocznie podjęte dalsze, zdecydowane działania przewidziane przepisami prawa."* Analogiczny komunikat pojawił się też na stronie tarnogórskiej policji o dwóch kolejnych funkcjonariuszach w dokładnie tej samej sprawie.

Wyprowadzony z komendy

Po pewnym czasie ustaliliśmy, że w sprawie chodzi o tytułowego *Szeryfa na osiedlu*, z naszego artykułu śledczego z października 2024 roku. Dziennikarskie typowania w pełni się potwierdziły. – *Policjanci ci faktycznie zostali zatrzymani w miejscu pracy. Całej czwórce przedstawiono zarzut z artykułu 158 kodeksu karnego, czyli udziału w pobiciu. Także ten konkretny funkcjonariusz nie został tymczasowo aresztowany, lecz wyszedł na wolność po wpłaceniu poręczenia majątkowego. Prokurator zdecydował nadto o wydaniu wobec podejrzanych środka zapobiegawczego w postaci zakazu wykonywania zawodu policjanta* – potwierdza w rozmowie z naszą redakcją Katarzyna Preidl, szefowa Prokuratury Rejonowej Gliwice–Wschód. To właśnie tej jednostce powierzono prowadzenie śledztwa w tej sprawie.

Jak się okazuje, szefowa prokuratury nie wiedziała o tym, iż ten konkretny funkcjonariusz ma na swym koncie rozstrzyganie ulicznej sprzeczki przy pomocy broni służbowej i to w czasie prywatnym poza służbowym rewirem. To oczywiście nie ma wprost znaczenia dla najnowszej historii, może być jednak ważną poszlaką wskazującą, iż człowiek ów może mieć skłonności do nadużywania władzy i prawa. O ile jednak wcześniej mógł twierdzić, że na os. Helenka się tylko bronił, to zaatakowanie człowieka w kominiarce trudno uznać za stanie na straży prawa w przypadkowej sytuacji. O ile oczywiście udział w przestępstwie finalnie zostanie mu udowodniony przed sądem…

– *Nie spodziewałam się, że do tego policjanta karma tak szybko wróci. Mąż nigdy nie miał żadnych zatargów z prawem i nikogo nigdy nie napadł. Teraz broniąc go w sądzie i próbując dochodzić sprawiedliwości, zmuszeni jesteśmy ponosić duże wydatki na obsługę prawną męża. Wszystko to odbiło się też na jego zdrowiu* – mówi Sylwia Żabińska, żona pana Artura. Jak podkreśla, niezależnie od procesu przeciwko małżonkowi, on sam przy pomocy mecenasa Pawła Matyi – znanego obrońcy wyciągających z więzień niewinnie skazanych – oskarża przed sądem karnym owego policjanta za przekroczenie uprawnień. Jest to tzw. subsydiarny akt oskarżenia. To szczególny środek prawny, pozwalający pokrzywdzonemu samodzielnie wnieść oskarżenie do sądu, jeśli prokurator dwukrotnie umorzył postępowanie.

Szeryf na osiedlu

Przypomnijmy, iż był kwiecień 2024 roku, gdy w Zabrzu-Helence, w biały dzień, tuż przy dużym bloku mieszkalnym, policjant pionu kryminalnego komendy w Piekarach Śląskich z siedmioletnim stażem, dwukrotnie strzelił z broni służbowej w kierunku „napastnika". A wszystko to w bliskiej odległości od oniemiałej małżonki Zabrzanina i ich matki. Policjant przebywał tam prywatnie u znajomej.

GŁOS jako pierwszy na Śląsku ujawnił tę historię w październiku 2024 roku. Jak się bowiem okazało, Prokuratura Rejonowa w Zabrzu umorzyła śledztwo w sprawie zachowania policjanta i uznała, że strzelał legalnie. Z kolei w postępowaniu służbowym funkcjonariusz otrzymał tylko upomnienie. Gdy zdumiony takim obrotem sprawy Żabinski odwołał się do sądu od umorzenia śledztwa, na wyraźne polecenie prokuratora to jemu przedstawiono dwa zarzuty karne. Grozi mu teraz do 3 lat więzienia.

Jak relacjonowaliśmy w artykule *Szeryf na osiedlu*, Żabińscy odwozili właśnie matkę do pobliskiego domu z rodzinnej imprezy, na której Artur wypił kilka kieliszków. Dlatego za kierownicą ich dostawczego samochodu usiadła jego małżonka. Jak wspominają małżonkowie, po zatrzymaniu się przed blokiem przy ul. Harcerskiej 25, nagle usłyszeli i poczuli silne uderzenie w tylną część naczepy ich wozu. Jest blaszana, więc odgłos się niósł.

– *Zobaczyliśmy stojącego nieopodal nas dość masywnie zbudowanego mężczyznę, z króciutką przystrzyżonymi włosami. Byliśmy przekonani, że to jakiś chuligan szukający zaczepki. Zwłaszcza, że nie zajechaliśmy mu wprost drogi i nie złamaliśmy żadnego przepisu ruchu drogowego. Mąż więc się zdenerwował i wyskoczył do niego z samochodu. Przed oddaniem strzałów mężczyzna ten w żaden sposób nie sygnalizował nam, że jest policjantem. Przecież nikt przy zdrowych zmysłach nie rzuci się na funkcjonariusza* – podkreśla Sylwia Żabińska. – *Wracaliśmy i owszem z imprezy urodzinowej, ale nie z libacji. Jesteśmy normalną rodziną, nie patologiczną. Była sobota zaczynająca majowy weekend, to chyba mieliśmy prawo do rodzinnego biesiadowania. Mąż zresztą był w normalnym logicznym kontakcie, późniejsze badanie wykazało, że wydmuchał jeden promil* – dodaje kobieta.

– *Ale to ze mnie prokuratura próbuje zrobić bandytę. Wpadam w nerwicę, po nocach nie śpię, mam problemy ze skupieniem się w pracy, bo jestem jak samotna żaglówka zderzająca się ze ścianą bezdusznego aparatu władzy i całą jego mocą. Przecież ten człowiek nie pokazał blachy, nie przedstawił się stopniem, tylko wyciągnął telefon komórkowy i zaczął mnie ostentacyjnie nagrywać. Zdenerwowałem się więc jego tupetem i wywiązała się zwykła uliczna sprzeczka. Nagle on wyciąga zza paska broń i zaczyna strzelać trzymając lufę na wysokości mojej głowy* – relacjonował w rozmowie z **GŁOS**em Artur Żabiński. – *Ponieważ stałem bardzo blisko niego, a nie odniosłem ran, utwierdziłem się w przekonaniu, iż mam do czynienia z jakimś osiedlowym chuliganem z bronią hukową. Mimo ogłuszenia, ruszyłem za nim by go zatrzymać i przekazać w ręce policji. Doszło do szarpaniny, w wyniku której on miał rozszarpaną koszulę, a ja zakrwawioną twarz. Dopiero po wszystkim powiedział otwartym tekstem, że teraz mamy przewalone, bo to on jest policją i zobaczymy co się będzie działo.*

Warto też zauważyć, że wbrew zasadom użycia broni, policjant nie sięgnął po nią jako ostateczne narzędzie przymusu bezpośredniego, lecz pierwszego wyboru. Powinien bowiem był najpierw próbować obezwładnić „napastnika" siłą fizyczną i swą sprawnością. Cywil zaś nie miał przy sobie żadnego niebezpiecznego narzędzia, lecz wyłącznie zaciśnięte w nerwach pięści. Zresztą nawet z postury nie wygląda jak uliczny bandzior. Z kolei sam policjant konsekwentnie twierdzi, że bronił się przed agresywnym człowiekiem, który go zaatakował. Twierdzi też, że informował zawczasu, iż jest funkcjonariuszem.

Zdaniem mecenasa Pawła Matyi, nie ma większego znaczenia dla sprawy czy policjant się przedstawił przed oddaniem strzałów czy nie. Zresztą to właśnie po użyciu broni – a nie przed – doszło do szarpaniny pomiędzy mężczyznami, które zaowocowało oskarżeniem Żabińskiego przez prokuraturę zabrzańską. *„W tych warunkach kluczowe znaczenie w niniejszej sprawie ma odpowiedź na pytanie, czy policjant, ale nie pełniący tego dnia służby, był uprawniony do użycia broni palnej w opisanych przez świadków okolicznościach, a jeśli tak, to czy mógł jej użyć w sposób opisywany przez świadków. Analiza stanu faktycznego i przepisów regulujących dopuszczalność użycia broni palnej prowadzi do wniosku, że w sprawie nie zaktualizowały się przesłanki do użycia broni palnej, co nierozerwalnie prowadzi do kolejnego wniosku o przekroczeniu przez funkcjonariusza uprawnień. Sam sposób użycia broni palnej rysujący się na bazie zeznań świadków tj. oddanie strzałów w kierunku ludzi prowadzi zaś do wniosku, że naraził on Artura Żabińskiego, Sylwię Żabińską i Krystynę Żabińską na utratę zdrowia bądź życia"* – napisał mecenas w akcie oskarżenia przeciwko policjantowi.

Zdaniem mec. Matyi kluczowe dla oceny całej sytuacji jest to, iż policjant używając broni palnej, nie odpierał żadnego zamachu na jego życie czy zdrowie. Żabiński nie był bowiem w żaden sposób uzbrojony i nie atakował. – *Jedynie szedł w jego kierunku nie godząc się na nagrywanie go telefonem komórkowym* – podsumowuje adwokat. **(kiro)**

eprasa.pl b4ae0724f8

Remont przebiega zgodnie z planem. Odnawiany obiekt jest już nawet włączony do sieci centralnego ogrzewania!

Admiralspalast po nowemu

Perła zabrzańskiej architektury, modernistyczny Hotel Admiralspalast, odzyskuje blask. Umowa na jego gruntowny remont za prawie 53 miliony złotych podpisana została pod koniec sierpnia 2023 roku z firmą Warbud, a więc jeszcze za prezydentury Małgorzaty Mańki-Szulik. Od tamtego czasu skomplikowane prace przebiegają planowo i mają zakończyć się na przełomie tego i przyszłego roku.



UM ZABRZE

W podziemiu wykonano wszystkie przyłącza mediów. Budynek ma już zasilanie w ciepło z Zabrzańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej wraz z wymiennikiem. Zamontowano zbiornik przeciwpożarowy o pojemności 50 metrów sześciennych z pompownią. W większości pomieszczeń położono tynki i wylano posadzki. Z kolei na wyższych kondygnacjach montowane są instalacje wewnętrzne oraz postępują prace rozbiórkowe. Wykonano szyb windowy w technologii żelbetowej, gotowe są również stropy na ostatniej kondygnacji. Obecnie prowadzone są prace murarskie oraz montaż konstrukcji stalowej ścian i dachu nad najwyższym poziomem (patrz zdjęcie u góry). Równolegle trwają roboty elewacyjne.

Zaznaczmy, że tradycyjna poprzedzająca prace budowlane inwentaryzacja nie okazała się wystarczająca. Wykazano liczne rozbieżności między istniejącą dokumentacją, a stanem faktycznym. Z tego powodu Bimsmart wykonał laserowe trójwymiarowe skanowanie obiektu. Technika 3D wykazała szereg rozbieżności wymiarowych dochodzących czasem do 20 centymetrów, ale pozwoliła także na wykonanie szczegółowej mapy i wizualizacji obiektu oraz stanu jego poszczególnych elementów, takich jak zarysowania murów i stropu, zagrzybienie i zawilgocenie stropów, wybrzuszenia ścian, a nawet korozję schodów. Dzięki tej współczesnej technice odkryto wcześnie wiele – powstałych na przestrzeni stu lat – niespodzianek, które czyhały na budowlańców.

Hotel Admiralspalast powstał w latach 1924-1928, jako budynek narożny w stylu modernistycznym z elementami sztuki *art deco* według projektu Richarda Bielenberga i Josefa Mosera z Berlina. Nazywany był zabrzańskim drapaczem chmur, bo wyglądem nawiązywał do amerykańskich wieżowców. Pierwotnie na parterze mieściła się piwiarnia, następnie otwarto tam kawiarnię i restaurację z salą balową na pół tysiąca osób. Na dachu funkcjonował tzw. ogród amerykański z kręgiem tanecznym i kawiarnią dla 300 klientów (patrz ilustracja archiwalna). Część noclegowa obejmowała 48 pokoi. Obiekt wieńczy sporych rozmiarów kopuła.

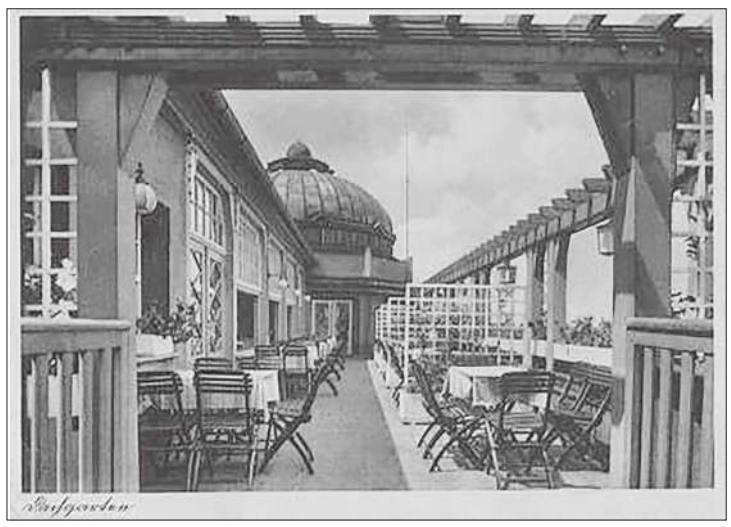
W PRL-u występował pod wieloma nazwami, takimi jak Prezydent, Przodownik czy Monopol. Zmieniał się też sam budynek, który wielokrotnie był modernizowany i przerabiany. Ewolucji doznawało też jego przeznaczenie, ostatnio był w nim nawet bank. Przepiękna budowla jednak generalnie niszczała i w końcu opustoszała. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług Turystycznych w Katowicach, po nowym otynkowaniu obiektu, przez lata bezskutecznie szukało na niego kupca. Wreszcie w 2022 roku za 3,5 miliona złotych hotel pozyskała gmina, aby zabytek wykorzystać do snucia postindustrialnej historii miasta.

Ponieważ kompleksowy remont „Admirała” przebiega pod okiem konserwatora zabytków zdecydowana większość cennych szczegółów zostanie zachowana. Podziwiać będziemy mogli m.in. windę (na zdjęciu wykonanym w opisanej wcześniej technice 3-wymiarowej), która na powrót zostanie uruchomiona. – *Mamy do czynienia z zabytkiem, który wymaga szczególnej troski i wręcz pietyzmu, by przywrócić go do dawnej świetności* – tłumaczy Tomasz Konior, autor planu jego modernizacji, znany i ceniony architekt, twórca siedziby Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach. – *Nie ma nic cenniejszego niż to, że zabytek żyje i wypełnia się nowymi funkcjami i ludźmi, że staje się częścią tętniącego życiem miasta*.

Budynek będzie miał siedem kondygnacji nadziemnych i jedną podziemną. Łączna powierzchnia użytkowa wyniesie 2.519,60 metrów kwadratowych. W podziemiu zaprojektowano pomieszczenia techniczne, a także zaplecze socjalne. Na parterze usytuowane będzie bistro. Kondygnacje od pierwszej do czwartej wypełnią powierzchnie biurowe i przestrzenie wystawiennicze. Znajdzie się tu także kolejny lokal gastronomiczny oraz sale multimedialne. Powstaną tam przestrzenie warsztatowe i konferencyjne. W narożniku budynku zaplanowano dwukondygnacyjną salę konferencyjno-wystawienniczą. Na kondygnacji piątej będzie dziewięć pokoi pracy i wypoczynku pod wynajem (to oferta skierowana m.in. do gości odwiedzających miasto). Najwyższa część zostanie przeznaczona na gastronomię. Powstaną dwie sale restauracyjne, kuchnia pomocnicza oraz dwa tarasy widokowe. A pod słynną kopułą urządzona zostanie sala bankietowa.

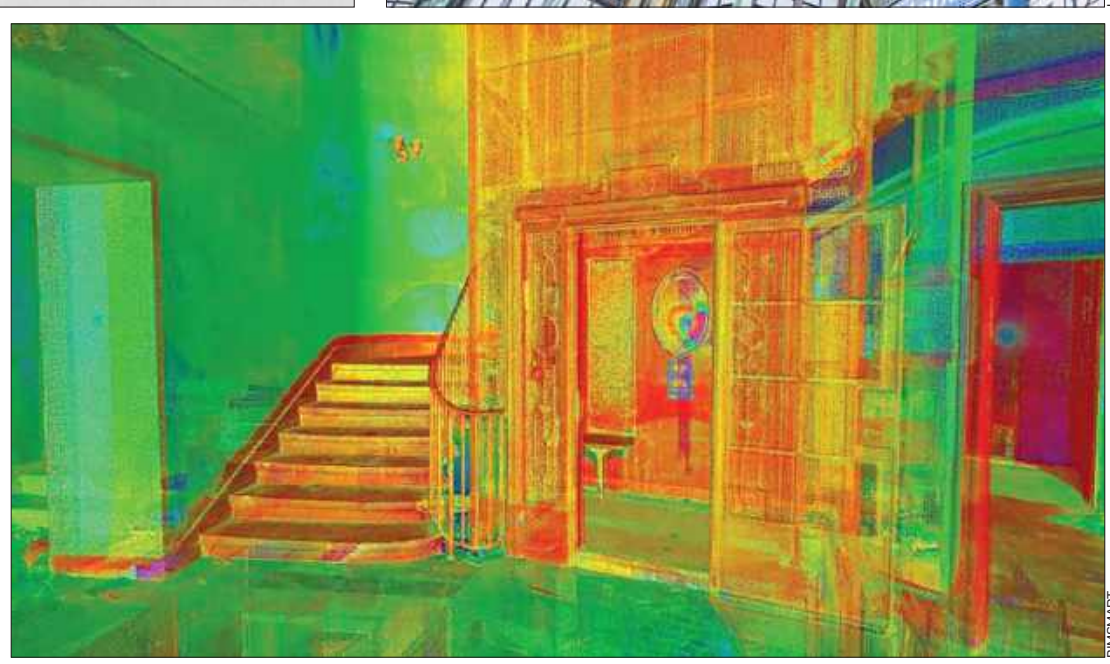
W ubiegłym tygodniu w ratuszu doszło do spotkania władz Zabrza z budowlańcami i Tomaszem Koniorem. Rozmawiano o wykorzystaniu poszczególnych nowych pomieszczeń hotelu, ich stałym wyposażeniu oraz multimediach, posiłkując się projektami i przekrojami oraz zdjęciami i wizualizacjami remontowanego obiektu. Podkreślono, że remont idzie sprawnie!

JAKUB LAZAR





UM ZABRZE



BIMSMART

eprasa.pl b4ae0724f8

Przełomowe zabrzańskie miesiące w repertuarze Teatru Nowego

Bajki dla każdego

Pod koniec lutego na deski Nowego powraca bajka dla dorosłych o zapominalskim królu autorstwa małżeństwa Pawła i Katarzyny Dworaków. Pod koniec marca zaś zaplanowano tam premierę typowej bajki dla dzieci braci Jakuba i Wilhelma Grimmów. Obydwie sztuki opowiadają o władzy, pieniądzach i społecznych uzależnieniach, niemniej w bardzo różny sposób.



PAWEŁ JANICKI / TN ZABRZE

Opowieść o królu, który zapomniał, że jest królem (na zdjęciu) miała swoją zabrzańską premierę 11 października ubiegłego roku. To zapis wędrówki tytułowego władcy (i jego sługi) do „lekarza", mającego przywrócić mu pamięć. Ten bowiem zapomniał i nadal zapomina, nawet tego, kim jest. Spotyka rycerzy, rewolucjonistów, sieroty, artystów i dziwaków. To sprawia, że padają pytania, kto kim jest naprawdę i jakimi kieruje się pobudkami, gdy dochodzi się do władzy i ją sprawuje, co wynika dla rządzących z zależności społecznych... Sztuka ma niezwykle tempo. Co chwilę „atakowani" jesteśmy nowym zdarzeniem, sytuacją, gagiem czy grą słów i zderzeniem zaskakujących postaci. Napięcie jednak mimo wielkiej dawki humoru i żartu stale rośnie. Od podniesienia kurtyny aż do jej opuszczenia.

Wielkim atutem przedstawienia jest muzyka Marcina Partyki, a więc kompozytora, pianisty, szefa wielu spektakli muzycznych. Głównie stworzył piosenki sytuujące się między kabaretem a musicalem. Kilka z nich mogłoby być osobnymi hitami, tworzą jednak wyrazowo i dźwiękowo całość. Niezwykle ciekawe są kostiumy Nikoli Łady oraz charakteryzacja. Postacie niby z bajek dla dzieci są wrzucone w świat paryskiej bohemy z ubiegłego wieku. Świetne są powiązania królewskich szat przedszkolnego balu przebierańców z makijażem i bieliźnianymi atrybutami nocnych klubów, albo szat strażników z tajniakami czy bluzy zwykłego sługi z komicznymi szelkami. Ów sługa to zresztą niezwykle ważna (a może i najważniejsza?) postać! Gra go rewelacyjnie Jakub Piwowarczyk, znany choćby z doskonałej roli w dramacie *Słowa na piasku*.

Komedia ta pokazywana będzie 27 lutego i 1 marca o godz. 18, zaś 27 marca o godz. 18 premierę będzie miała klasyczna *Złota rybka* w reżyserii Adama Biernackiego (i potem pokazywana będzie kilkukrotnie na początku kwietnia). To zabawne i mądre przedstawienie będzie rozmową z młodym widzem o tym, jaką siłę mają marzenia. Co naprawdę znaczy słowo „chcę" i gdzie są granice naszych roszczeń i zachłanności. Bajka stara się odpowiedzieć na pytanie, czy jest jeszcze we współczesnym świecie szansa na prawdziwą radość z rzeczy, za którymi nie kryją się materialne i „modne" wartości? Co jest ważniejsze: miłość, przyjaźń, dobro czy szybki zysk, blichtr i imponowanie za wszelką cenę? Podążając tropami baśni braci Grimm, przyjrzymy się temu, jak rodzą się marzenia, potrzeby i zachcianki i co dzieje się, kiedy nie potrafimy postawić sobie granicy. I że nie wszystko złoto, co się świeci a władza nie jest dla spełniana własnych zachcianek. **(jak)**

Nieoetykietkowani, mimo zdrowotnych zawirowań, jadą na teatralny konkurs

Nie Julia, ale Kobieta



NIEOTYKIETKOWANI

Młodzieżowy Teatr Nieotykietkowani, działający pod kierunkiem Małgorzaty Baryły w Ognisku Pracy Pozaszkolnej nr 3 w zabytkowej wieży ciśnień (Zabrze, ul. Zamoyskiego 2), przygotował kolejną premierę. Spektakl nie doczekał się oficjalnego pokazu, ale i tak zakwalifikował się – z innym przedstawieniem – do przeglądu *Piąta Garderoba*.

Premiera *Romea i Julię... udajemy* – według dramatu Artura Pałygi – miała się odbyć 9 lutego. Te plany pokrzyżowała choroba aktorów, wszystkie pokazy przeniesione zostały na marzec. Przedstawienie promowane jest jako *„patchworkowa narzuta, którą widz może się okryć, lecz coś pod nią jednak uwiera"*. W opisie spektaklu Katarzyny Weber Radzimskiej, który zaprezentowany został pierwotnie w formie czytanej podczas festiwalu dramaturgii współczesnej *Rzeczywistości przedstawionej* w Zabrzu w 2025 roku, czytamy także: *Świat przedstawiony jest światem tu i teraz, lecz czytany przez młodzież wybrzmiewa bardziej, każe zadać sobie pytania: kim jesteśmy dla siebie nawzajem? Kogo udajemy? Po co udajemy? Czy żyjemy tu, czy w świecie na ekranie? Młodzi aktorzy poruszają wiele kwestii związanych z miłością: kochanków, rodzicielską, do siebie, fizyczną, platoniczną, stereotypową. Dotykają trudnych tematów braku zrozumienia, hejtu, niezrozumienia przez innych, a czasami i braku zrozumienia samych siebie. Czy udają na scenie? Czy udają w życiu?*

Tymczasem pomiędzy 13 a 15 marca, Nieoetykietkowani, wystąpią na festiwalu-konkursie *Piąta Garderoba* w Krotoszynie organizowanym przez Teatr Verum. Na imprezę wpłynęło 30 zgłoszeń, wybrano osiem najciekawszych produkcji z całego kraju z małych i dużych miast. Zabrzanie pokażą się w spektaklu *Kobieta i życie* opartym na tekście Maliny Prześlugi. To historia o kobietach, mężczyznach, wychowanych pod d*obrą, polską, żelazną ręką*. Swą premierę miał już dwa lata temu. **(laz)**

W rudzkim Muzeum Miejskim często gości muzyka. Zazwyczaj klasyczna, a w okresie noworocznym karnawałowa. Niedawno na koncercie królowały tam hity operowe i musicalowe w wykonaniu sopranistki Eweliny Sobczyk i barytonu Andrzeja Smogóra. Na początku lutego w murach placówki gościli zaś muzycy z zupełnie innej bajki i w dodatku mieli ze sobą kamery – Roszak Show kręcił na tle śląskich eksponatów teledysk. Nic dziwnego bo to grupa grająca muzykę ze śląskimi tekstami, ale w profesjonalny, acz wesoły sposób.

W muzeum nakręcono teledysk

Zupa z muzyki i gwary

Pomysł na stworzenie zespołu powstał w dość niespodziewanym momencie. Rudzianin Marcin Roszak – lider i założyciel grupy, nauczyciel języka angielskiego, doskonale posługujący się także gwarą, który muzykę i teksty pisze od lat – będąc na urlopie zapragnął stworzyć projekt muzyczno-rewiowy, oparty na muzyce, na której się wychował, czyli rocku i popie lat 80. i 90., ale właśnie z tekstami śląskimi. Skomponował więc muzykę i przygotował teksty, po czym zebrał grupę zawodowych muzyków, których poznał podczas różnych występów – i tak powstał band. Już pierwszy singiel *Jo by Cie broł* miał zaskakująco wiele wyświetleń na youtubie. Piosenka przez wiele tygodni utrzymywała się także na szczycie muzycznych list Radia Piekary oraz Telewizji Regionalnej TVT.



MM RUDA ŚLĄSKA

W skład Roszak Show wchodzi ośmiu muzyków, przy czym niemal wszyscy to absolwenci akademii muzycznych w Katowicach, Krakowie i Wrocławiu. Artyści grający w rożnych składach – od muzyki popowej poprzez rock do jazzu a nawet klasyki współczesnej – doskonale odnaleźli się w „zabawowym" śląskim rockowym folklorze. To, że doskonale się bawią świadczą ich dokonania, czy nawet muzyczne żarty, jak ostatnio koncert na dachu pchanego do *tankszteli* auta, w którym zabrakło im benzyny. Jaki dowcipny teledysk skręcili w zabytkowej kuchni muzeum? To czy wyszła im „nudelzupa" z pięciolinii ma się okazać w internecie lada dzień... **(jl)**

eprasa.pl b4ae0724f8

CO? ??? GDZIE? ??? KIEDY?

TEATR NOWY
Zabrze, pl. Teatralny 1
tel. 32 271-32-56,
32 271-54-93

28 lutego i 1 marca (godz. 18) – Paweł Dworak i Katarzyna Dworak *O królu... który zapomniał...* (bajka dla dorosłych – więcej na str. 9);



2 marca (godz. 17) – Spotkania mozaikowe Głosy Kultury: rozmowa ze Zbigniewem Zamachowskim. Ten aktor filmowy i teatralny, autor muzyki i tekstów piosenek, a także lektor, ukończył liceum ekonomiczne w rodzinnych Brzezinach oraz szkołę muzyczną w klasie fortepianu, a potem studia aktorskie w Łodzi. Współpracował z takimi stołecznymi placówkami jak: Scena Prezentacje, Rampa, Teatr Dramatyczny, Ateneum im. Stefana Jaracza, Syrena, Teatr na Woli im. Tadeusza Łomnickiego, Polonia, Roma, a także z Teatrem Polskiego Radia i Teatrem Telewizji. Od 1997 roku jest związany z Teatrem Narodowym, obecnie możemy go podziwiać również na scenie Och-Teatru i Teatru Polskiego w Warszawie. Jest laureatem wielu nagród m.in.: im. Wyspiańskiego (za osiągnięcia aktorskie w teatrze, filmie i na estradzie), im. Bardiniego na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu oraz wielu innych za indywidualne role w filmach i spektaklach. Szerszej publiczności znany jest z takich filmów jak *Wielka Majówka, Trzy kolory: Niebieski, Trzy kolory: Biały, Zawrócony, Zmróż oczy, Wiedźmin, Pitbull. Ostatni pies,* czy *Zieja.* Od wielu lat odwiedza sceny muzyczne w całej Polsce, gdzie koncertuje i... dyskutuje z publicznością; **4-6 marca (godz. 9 i 11)** – Adam Mickiewicz Dziady cz. II; **7-8 marca (godz. 18)** – Norm Foster *Historie łóżkowe* (komedia). Para 50-latków, by zdobyć pieniądze na studia swojego ukochanego dziecka, zgadza się uprawiać miłość na antenie radiowej. W kolejnych scenach pojawiają się: włamywacze (zawodowiec i amator, z zawodu księgowy), starzejący się gwiazdor rocka i jego młodociana fanka (pragnąca przeżyć z nim ten pierwszy raz), szef klubu nocnego, który musi zwolnić nieudolną striptizerkę (z ręką na temblaku), taksówkarka (bez zmysłu orientacji w terenie)… Szereg barwnych i różnorodnych postaci, które poszukują akceptacji i miłości.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
Filia nr 2
Zabrze, ul. Bytomska 28
tel. 32 274-59-22

WYSTAWA: grafiki rumuńskich artystów inspirowanych Konstantym Brancusim, rzeźbiarzem z Rumunii działającym we Francji (akcja organizowana jest w tym samym czasie w 21 krajach na całym świecie, a zabrzańskiej wystawie towarzyszą prace członków klubu Obsydian).

DOM MUZYKI i TAŃCA
Zabrze, ul. de Gaulle'a 17
tel. 32 271-56-41

1 marca (godz. 16) – Dzień Kobiet z telewizją TV Silesia i Radiem Silesia: Andrzej Cierniewski, Damian Holecki, Paweł Gołecki, Krzysztof Pietrek, Grzegorz Poloczek, Mateusz Szymczyk, Toby z Monachium;



6 marca (godz. 19) – Varius Manx i Kasia Stankiewicz *90/35*. Ten wieczór to nie tylko kontynuacja niezwykle udanych koncertów *90. – to się nie powtórzy!*, ale również świętowanie 35-lecia działalności łódzkiego zespołu, legendy polskiej sceny muzycznej. Varius Manx to ekipa, bez której polska scena muzyczna nie byłaby taka sama. Od lat 90. nieustannie zachwyca swoimi hitami, takimi jak *Orła cień, Piosenka księżycowa, Ruchome piaski* czy *Zamigotał świat*. Zabrzański koncert to wyjątkowa okazja, aby na żywo doświadczyć wielkich hitów w nowym, odświeżonym brzmieniu; **7 marca (godz. 15.30 i 19)** – *Goło i wesoło* (szerzej o spektaklu w rubryce *Tego nie możesz przegapić)*

MOK GUIDO
Zabrze, ul. 3 Maja 91a
tel. 32 278-08-02



5 marca (godz. 19) – Skolim (piosenkarz i aktor telewizyjny nazywany *królem latino*, ze starymi i nowymi przebojami).

WYSTAWA: grafiki wychowanków klubu Pastel ZSM.

PARK IM. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH
Zabrze, ul. Matejki

1 marca (godz. 12) – Bieg Tropem Wilczym (zawody sportowe organizowane ku pamięci Żołnierzy Wyklętych).

SZYB MACIEJ
Zabrze, ul. Srebrna 6
tel. 32 276-17-76

28 lutego (godz. 17) – otwarcie wystawy fotografii Adama Łakomego *Między węglem* (spotkanie autorskie z twórcą – 5 marca, godz. 18); **1 marca (godz. 18)** – Bartłomiej Kurowski (koncert muzyki patriotycznej).

WYSTAWA: *Moja twórczość – moja droga*. Prace Moniki Spyry.

Możliwość zwiedzania (konieczność rezerwacji miejsc) m.in. wieży i przyległych pogórniczych obiektów. Na miejscu działają postindustrialne restauracja i bistro.

CK WIATRAK
Zabrze, ul. Wolności 395
tel. 32 458-70-89

27 lutego (godz. 19.30) – Scream Inc. (jeden z najlepszych *tribute bandów* Metalliki);



28 lutego (godz. 19) – Kobranocka (na zdjęciu), Sztywny Pal Azji, Róże Europy; **6 marca (godz. 20)** – Peja Slums Attack.

RATUSZ MIEJSKI
Zabrze, ul Religi 1
tel. 32 373-33-70

27 lutego (godz. 14 i 16) – *Spacer z historią w tle* (zwiedzanie ratusza z przewodnikiem Dariuszem Walerjańskim; konieczne zapisy telefoniczne).

DOM KAWALERA
Zabrze, ul Hagera 41



28 lutego (godz. 10.30) – *Rajza po imperium Borsigów* (zwiedzanie z przewodnikami obiektu oraz przyległej kopalni; konieczne zapisy: fest@wrazidlok.org).

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
CZYTELNIA OGÓLNA
Zabrze, ul. Wyzwolenia 4
tel. 32 271-19-80

26 lutego (godz. 15) – *Czytaj i Buduj:* warsztaty dla dzieci w wieku 7-12 lat łączące lekturę z budowaniem konstrukcji z klocków;

5 marca (godz. 17) – spotkanie z Dariuszem Kasprzykiem, autorem książki *Gdy wojna zapuka do drzwi,* opowieści o młodym Ślązaku przymusowo wcielonym do Wehrmachtu. Autor podejmuje tematy pamięci, tożsamości i moralnych wyborów, unikając prostych ocen i schematów. To historia o jednostce uwikłanej w wielką historię.

FORTEPIANARIUM
Demex, Zabrze, ul Hagera 41
tel. 32 271-24-49



1 marca (godz. 17) – *Od półtonów do ćwierćtonów:* autorska podróż Piotra Domagały przez muzykę etniczną, jazzową, ludową i klasyczną oraz flamenco, a także improwizacje. Artysta to polski gitarzysta jazzowy, kompozytor i doktor sztuk muzycznych, wykładowca Akademii Muzycznej w Katowicach. Od ponad dwóch dekad koncertuje w Europie, współpracując z czołowymi artystami (m.in. Pat Metheny, Bernard Maseli), a w swoim dorobku ma kilka autorskich albumów (m.in. *Chowańce*, *Pnącza, Slavonic Tales, Music for Jazz Guitar and Harpsichord* (z Markiem Toporowskim – twórcą zabrzańskiego muzeum instrumentów klawiszowych będących miejscem kameralnych koncertów).

KĄPIELISKO LEŚNE
Zabrze, ul. Srebrna 10
tel. 32 276-17-43

28 lutego (godz. 11) – *Zabrzański leśny survival*: obserwacja natury, pozyskiwanie wody, krzesanie ognia, obsługa kompasu, wspólne ognisko z kiełbaskami (konieczne zapisy – tel.: 32 37-33-520).

MUZEUM MIEJSKIE
Ruda Śląska, ul. Wolności 26
tel. 32 248-44-57

WYSTAWA: *Czas to pieniądz. Historia cywilizacji i ekonomii na przykładzie Rudy Śląskiej.*

TEGO NIE MOŻESZ PRZEGAPIĆ

Będzie wesoło



Komedia *Goło i wesoło* Stephena Sinclaire'a i Anthony'ego McCartena zawojowała już cały świat. Nie schodzi z afisza od prapremiery w Mercury Theatre w Auckland w Nowej Zelandii, która wydarzyła się w 1987 roku. W Polsce spektakl wyprodukował Teatr Gudejko, odpowiedzialny za takie hity jak *Berek, czyli upiór w moherze*, *Nerwica natręctw* czy *Między łóżkami*. W polskiej wersji to historia kilku bezrobotnych z Tomaszowa Mazowieckiego, którzy wpadają na pomysł, by założyć grupę striptizerów. Jako Napalone Nosorożce planują zrealizować marzenie o wielkiej karierze, która przerwałaby pasmo życiowych porażek. Będziemy towarzyszyć im w tym zuchwałym przedsięwzięciu, obserwując, jak pobierają pierwsze, nieudolne lekcje tańca, starają się o występ w klubie Eden (jedynym w mieście) czy wreszcie – po wielu godzinach ćwiczeń – dają swój premierowy, niezapomniany występ.

W Zabrzu w Domu Muzyki i Tańca spektakl pokazywany będzie w sobotę 7 marca aż dwukrotnie: o godz. 15.30 i 19. Na wesoły wieczór – przed Dniem Kobiet – jak znalazł! **(jak)**

eprasa.pl b4ae0724f8

na ekranach
HITY TYGODNIA

27 lutego (piątek), godz. 21.00 polsat

Zakopower – 20 lat na scenie

koncert



Zespół Zakopower świętuje 20-lecie istnienia. Podczas jubileuszowego koncertu z tej okazji artyści zaprezentują swoje największe przeboje oraz najnowsze utwory, dziękując fanom za wspólne lata.

OGŁOSZENIE

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- *obsługa administracyjno-techniczna*
- *obsługa księgowo-finansowa*
- *obsługa prawna i doradztwo*
- *obsługa przez licencjonowanych zarządców*

Complex
BUDOWNICTWO OGÓLNE
RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczęść Boże 7, tel. 278-67-19
26596

28 lutego (sobota), godz. 21.25 TVP 1

Dzień patriotów

film sensacyjny

Podczas słynnego maratonu bostońskiego dochodzi do krwawego zamachu terrorystycznego. W tłumie eksplodują dwie bomby, które powodują panikę wśród kibiców. Są zabici i ranni. Młoda para Patrick Downes i Jessica Kensky z poważnymi obrażeniami trafiają do różnych szpitali. Obojgu grozi amputacja nóg. Ranny jest również Steve Woolfenden, który w zamieszaniu zostaje rozdzielony ze swoim małym synem, Leo. Sprawcom udaje się zbiec. Istnieją uzasadnione obawy, że wkrótce terroryści zaatakują ponownie. Służby specjalne i policja mobilizują wszystkie siły, przeczesują każdą ulicę, by dopaść bandytów. Sprawę zamachu bada agent specjalny FBI Richard DesLauriers, we współpracy z komisarzem bostońskiej policji, Edem Davisem. Do akcji włącza się sierżant Tommy Saunders, który zabezpiecza dowody i udziela pomocy poszkodowanym. Analitycy FBI przeglądają nagrania i udaje się im zidentyfikować dwóch podejrzanych. Ich zdjęcia trafiają do prasy. Ale sprawcy wciąż pozostają na wolności i nadal nie wiadomo, ilu ich jest naprawdę i z jaką organizacją są związani.



OGŁOSZENIE

Nie masz jeszcze naszego e-Biura ?

To ważne, gdy chcesz wygodniej korzystać z naszych usług

Jak założyć konto:

① na stronie https://ebok.zbm-tbs.zabrze.pl/ rozpocznij rejestrację

Do rejestracji potrzebna Ci będzie umowa najmu, aneks do umowy najmu, zawiadomienie o opłatach lub książeczka opłat oraz własne konto e-mail. Adres e-mail będzie służył do aktywacji dostępu, zmiany haseł oraz wysyłania i otrzymywania korespondencji i w związku z tym dostęp do tego konta e-mail powinien być chroniony przed osobami trzecimi. Jeśli nie posiadasz takiego konta e-mail, prosimy o założenie go we własnym zakresie, tak by w trakcie rejestracji dostępu do e-Biura było one aktywne.

② sprawdź mail z linkiem aktywacyjnym

Jeśli nie otrzymasz linku aktywacyjnego prosimy sprawdź czy nie znalazł się on w folderze "spam". Jeśli go jednak tam nie ma lub został skasowany prosimy o kontakt telefoniczny z działem wspólnot na Rejonie Eksploatacji Budynków, który obsługuje Twoją wspólnotę lub o wysłanie wiadomości e-mail z prośbą o ponowne wysłanie listu aktywacyjnego.

③ Wprowadź kod umowy (login) oraz hasło

Otwórz otrzymaną wiadomość. Kliknij w link aktywacyjny lub skopiuj go do przeglądarki. Pojawi się ekran logowania. Wprowadź kod umowy (login) oraz hasło otrzymane na potwierdzeniu przy rejestracji w REB. UWAGA: proces aktywacji czy zmiany hasła musi być wykonany z pomocą przesłanego linku. Wpisanie samego adresu www.ebok.zbm-tbs.zabrze.pl lub niedokładne skopiowanie linku nie pozwoli na dokończenie rejestracji.

Pamiętaj o zmianie hasła

Po poprawnym wykonaniu w/w czynności pamiętaj o zmianie hasła (min. 8 znaków) – zakładka UMOWA przycisk Edycja. W związku z tym, że dane są aktualizowane w nocy to po pierwszym logowaniu nie wszystkie informacje o lokalu będą od razu dostępne.



Teraz korzystaj z e-Biura

ZBM-TBS ZABRZE



28 lutego (sobota), godz. 23.35 polsat

Lucy

film science-fiction

Lucy mieszkająca na Tajwanie studentka zostaje namówiona przez swojego chłopaka do dostarczenia ważnej teczki pewnemu biznesmenowi. Zanim jeszcze dziewczyna zorientuje się w co została wplątana, stanie się zakładniczką bezwzględnego pana Janga, na którego rozkaz do organizmu Lucy zostanie chirurgicznie wszyta paczka z silną syntetyczną substancją przypominającą narkotyk. Przypadkowo substancja chemiczna przenika do organizmu Lucy. Pod jej wpływem ciało dziewczyny zaczyna podlegać niewyobrażalnym transformacjom, a najbardziej doświadczatego mózg, którego potencjał zostaje uwolniony i osiąga zdumiewające, pozostające dotychczas jedynie w sferze hipotez możliwości... Z ogromną intensywnością zaczyna odczuwać wszystko, co znajduje się wokół niej – powietrze, wibracje, ludzi, nawet grawitację. Rozwijają się u niej również cechy nadludzkie – telepatia, telekineza, niezwykle rozległa wiedza oraz zapierająca dech w piersiach kontrola nad materią.

1 marca (niedziela), godz. 22.20 TVP 2

Jackie Brown

dramat kryminalny



Scenarzysta i reżyser Quentin Tarantino przekłada na ekran bestseller Elmore'a Leonarda Rum Punch w hołdzie filmom z lat 70. Co mają ze sobą wspólnego seksowna stewardessa, uliczny przemytnik broni, samotny poręczyciel długów, podejrzany były więzień, sumienny agent federalny i znudzona plażowiczka? Wszyscy walczą o pół miliona dolarów w gótówce. Pytanie brzmi: Kto zostanie wykiwany, a komu przypadnie wielka nagroda?

eprasa.pl b4ae0724f8

Zabrze nie zapomina o bohaterskich żołnierzach: bieg, potem msza i koncert

Pamięci Wyklętych

W związku z przypadającym w najbliższą niedzielę (1 marca) i obchodzonym w całym kraju Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, czyli wojskowych walczących o niepodległą Polskę po II wojnie światowej, także w Zabrzu przewidziano patriotyczne, religijne i kulturalne wydarzenia. W samo południe już po raz piąty ruszy w Parku Powstańców Śląskich bieg Tropem Wilczym dla całych rodzin, o godz. 15 w kościele św. Kamila sprawowana będzie specjalna msza święta w intencji pomordowanych żołnierzy oraz za Ojczyznę, natomiast o godz. 18 w Szybie Maciej odbędzie się koncert pieśni patriotycznych.



Organizatorem i inicjatorem biegu Tropem Wilczym w Zabrzu jest radny Konfederacji Sebastian Dziębowski, jego Zabrzańska Inicjatywa Społeczna, fundacja Dobrzy Ludzie Dzieciom oraz towarzystwo gimnastyczne Sokół Knurów. *„1 marca 2026 r. pobiegniemy po raz piąty w Zabrzu, a po raz czternasty w Polsce i na świecie! To największy bieg pamięci na świecie, honorujący polskich bohaterów podziemia niepodległościowego, walczących z komunizmem po II wojnie światowej. Przez szeregi Niezłomnego Wojska przewinęło się od 250 do 300 tysięcy żołnierzy. Każdego Wyklętego wspierało kilka osób, a nierzadko nawet całe wsie. Zaplecze Wyklętych było równie liczne, a być może nawet liczniejsze niż samo wojsko. Ostatnim Wyklętym, który zginął w walce, był Józef Franczak ps. „Laluś” – poległ z bronią w ręku 21 października 1963 roku. To właśnie dlatego nasz dystans biegowy wynosi 1963 metry”* – czytamy na oficjalnej stronie organizatora.

– *Do środy zgłosiło się do biegu około 300 osób. To zabrzański rekord, z którego bardzo się cieszymy. Aż musieliśmy zamówić dodatkowe medale pamiątkowe. Warto podkreślić, że wydarzenie wspiera na różne sposoby miasto. I to nie tylko poprzez patronat prezydenta. Na przykład MOSiR udostępni nam stoły i krzesła, zaś gminne wodociągi rozstawią punkty z czystą wodą do picia dla zawodników. Jeśli ktoś chce się dołączyć, to zostało nam jeszcze około 20 wolnych miejsc w samym biegu. Bo oczywiście do kibicowania zawodnikom mogą się włączyć wszyscy i całymi rodzinami bez żadnych ograniczeń* – podkreśla Sebastian Dziębowski. Każdy uczestnik otrzyma specjalną koszulkę biegową, torbo-plecak z upominkami oraz medal pamiątkowy. Zwycięzcy poszczególnych biegów otrzymają dodatkowe nagrody od sponsorów. Przewidziano dystanse: bieg dla dzieci – 800 metrów, bieg główny – 1963 metry, dorośli z kijkami – 6 km oraz bieg na długi dystans – też 6 km.

W świętowanie pamięci Żołnierzy Niezłomnych włączają się także członkowie i sympatycy zabrzańskich struktur Prawa i Sprawiedliwości. Jak potwierdził nam radny Ferdynand Reiss, o godz. 15 odprawiona zostanie msza święta w kościele św. Kamila – a więc patrona Zabrza, zaś po liturgii zebrani przemaszerują pod tablicę Żołnierza Wyklętego – pułkownika Łukasza Cieplińskiego. Wisi ona na budynku, w którym oficer został aresztowany przez komunistyczne służby. Z kolei o godz. 18 w Szybie Maciej rozpocznie się organizowany również przez PiS koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu barda Bartłomieja Kurowskiego.

Tymczasem zanosi się na to, że już za rok może w Zabrzu pojawić się jeszcze jedno wydarzenie w ramach obchodów tego państwowego święta. Lider Ruchu Narodowego w mieście – Rafał Mosiołek zapowiedział, że chce zainicjować w Rokitnicy bieg pamięci Stanisława „Warszyca” Sojczyńskiego (to jeden z twórców wojska konspiracyjnego w Polsce). Ma to być wydarzenie łączące sport, integrację mieszkańców oraz edukację historyczną. – *Postać Warszyca to ważny fragment polskiej historii powojennej. Proponowane wydarzenie może być okazją do prelekcji historycznych – współpracy ze szkołami, dystrybucją materiałów edukacyjnych dla młodzieży. A poprzez połączenie biegu z piknikiem dzielnicowym, może być to świetna impreza integracyjna dla wszystkich ponad podziałami* – podkreśla pomysłodawca.

Dlaczego akurat Rokitnica? Jak już informowaliśmy wielokrotnie, sam Warszyc podchodził spod Radomska, ale po jego aresztowaniu (skutkującym późniejszym straceniem) jego rodzina znalazła schronienie właśnie w Zabrzu. Małżonka pracowała na poczcie w Mikulczycach, zaś syn – również Stanisław – zamieszkał w Rokitnicy. Pracował jako górnik, a potem przez dwie dekady jako kościelny w miejscowej parafii. Z tego też względu przy rokitnickim kościele został namalowany przez kibiców Górnika mural upamiętniający Warszyca, pod którym znicz zapalił w marcu 2021 roku ówczesny premier Mateusz Morawiecki. Z kolei w maju tego samego roku, na wniosek rady dzielnicy tutejszy deptak został nazwany przez Radę Miasta imieniem bohatera. **(pej)**

Chcieli urządzić bal w Wielkim Poście, ale…

Nie było chętnych

– *Nowe władze Zabrza robią bal karnawałowy w Wielkim Poście! Tego nie było nawet za prezydent sympatyzującej z liberałami, ani nawet za komuny!* – grzmiał w słuchawce oburzony stały Czytelnik naszego tygodnika (dane do wiadomości redakcji). Z dalszej rozmowy wynikało, że impreza ma być w Arenie Zabrze 28 lutego, a zaproszenie na nią (bilety za 300 złotych od osoby), opublikowano na oficjalnej stronie internetowej miasta, w sekcji: czas wolny. W tej samej sprawie otrzymaliśmy kolejne sygnały, więc postanowiliśmy zasięgnąć informacji u źródła.

Przez kilka kolejnych dni bezskutecznie czekaliśmy na odpowiedź rzecznika prasowego w tej sprawie. Nie udało nam się dodzwonić też na numer telefonu podany na plakacie, jako kontaktowy, dla chcących zapytać o szczegóły bądź kupić bilet. W każdym razie organizatorzy zapraszali na „wieczór pełen atrakcji, skierowany do osób poszukujących wyjątkowej formy karnawałowej zabawy”, kusząc, że Arena Zabrze „stanie się przestrzenią eleganckiego balu maskowego, łączącego klasyczną formę wydarzenia z nowoczesną oprawą muzyczną i gastronomiczną”.

Zdziwiło nas, że pomijając już zupełnie niefortunny termin balu rzekomo karnawałowego (ten skończył się przecież blisko dwa tygodnie wcześniej), „nowoczesną oprawę muzyczną” miał zapewniać didżej, zamiast – przy tej cenie – zespół. Również fotobudka i ścianka VIP nie stanowiły specjalnej atrakcji, a wręcz standard na balach, które w tym karnawale były o wiele tańsze, a menu: dwa dania gorące, deser, zimna płyta oraz ciepłe i zimne napoje były ofertą wręcz skromniejszą od większości w regionie. Nie pomogła nawet informacja, że program wieczoru przewiduje także konkursy z nagrodami i specjalną niespodziankę.

Ostatecznie udało nam się w końcu dodzwonić do organizatorów. Nowego prezesa Areny Zabrze – Łukasza Kowalkowskiego wprawdzie nie zastaliśmy, ale uzyskaliśmy potwierdzenie, że organizatorem jest spółka zarządzająca stadionem. Jednocześnie zapewniono nas, że balu nie będzie, z powodu zbyt małej liczby chętnych. Na pytanie, kto i dlaczego ustalił tak kuriozalny termin imprezy, usłyszeliśmy, że wszystkie terminy w karnawale były wcześniej zarezerwowane na imprezy sportowe. Ogłoszenie o balu nadal widnieje na urzędowej stronie, jak również na innych portalach. W zamyśle organizatorów bal miał być „ekskluzywny”, a liczba miejsc ograniczona. Ostatecznie ograniczone okazało się zainteresowanie tą imprezą. **(eska)**

OGŁOSZENIA

RÓŻNE

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.– kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

ŁAZIENKA– remont również dla niepełnosprawnych. Kosztorys. Tel. 507055024

NAUKA-PRACA

MATEMATYKA. 510-344-894

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO– SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

NIERUCHOMOŚCI

Skup nieruchomości:
Mieszkania, domy, kamienice,
udziały w nieruchomościach,
do remontu, zadłużone,
z komornikiem,
z lokatorami, nieznany współwłaściciel i inne problemy prawne.
736-083-054

Ogłaszaj się w Głosie: **690 683 103, aneta@gloszabrza.pl**



eprasa.pl b4ae0724f8

W naszym mieście też powstają słynne na cały świat maskotki

Pieroguszka, czyli hit igrzysk!

6 lutego całkiem przypadkowo gwiazdą zimowych igrzysk olimpijskich została Pieroguszka. Poduszkę-maskotkę, stworzoną przez niepełnosprawnych z katowickiej spółdzielni socjalnej, zabrała do Mediolanu polska łyżwiarka figurowa, Jekatierina Kurakowa, której zdjęcie z tą maskotką opublikowała kanadyjska stacja CBC. Fotografia błyskawicznie stała się *viralem* (rozprzestrzeniana spontanicznie informacja w internecie), a w Pieroguszcze zakochała się nie tylko cała wioska olimpijska, ale i amerykański raper Snoop Dog – relacjonujący zmagania olimpijskie dla telewizji NBC. Międzynarodowa sława polskiego produktu sprawiła, że cały jego zapas, liczący kilkaset egzemplarzy, został błyskawicznie wyprzedany. By sprostać licznym zamówieniom (głównie z Kanady i USA) twórcy maskotki poprosili o pomoc podobne zakłady, zatrudniające niepełnosprawnych w województwie. Największy z nich, prowadzony przez zabrzańską fundację Nadzieja Dzieci, mieści się w Zabrzu przy ul. Hagera 6a.







ZDJĘCIA: ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Maskotki od pięciu lat sprzedawane są w katowickim sklepie Luft. Uśmiechnięte pluszaki w czternastu wzorach i kolorach są rękodziełem pięciorga członków spółdzielni socjalnej Honolulu, zatrudniającej obecnie dziesięć osób, głównie z niepełnosprawnością intelektualną. Pozostali pracują w lokalu gastronomicznym Drzwi Zwane Koniem, gdzie również można nabyć podbijającą świat maskotkę.

Nie do podrobienia

Pomysł szycia poduszek w kształcie pierogów (45 cm szerokości, 30 cm wysokości, 12 cm grubości) narodził się w okresie pandemii, która wymusiła czasowe zamknięcie tego lokalu, by utrzymać zatrudnienie niepełnosprawnych osób. Pieroguszki nie tylko zdobywają rynek, ale także dają szansę osobom z niepełnosprawnościami na aktywne uczestnictwo w życiu zawodowym, a ich zakup wspiera bezpośrednio działania pracowników z niepełnosprawnościami.

Jak w ogóle poduszka z Katowic trafiła na igrzyska olimpijskie w Mediolanie? – *Jedno z pierwszych słów, które Julia Szczecinina* (szwajcarsko-węgiersko-polska łyżwiarka figurowa pochodzenia rosyjskiego, startująca w parach sportowych – przyp. red) *powiedziała po polsku, to „pierogi”. I tak te pierogi towarzyszą nam od jakiegoś czasu. Jak już wiedzieliśmy, że mamy konkurs drużynowy, że pojedziemy tam pełną ekipą, to zaczęły się rozważania, co my ze sobą zabierzemy. Julia od początku mówiła: „Pierogi muszą być”. No i szukałam pierogów, chciałam, żeby to był nasz polski produkt. No i znalazłam pieroga, który nazywa się Pieroguszka w tej firmie, w której jest szyty* – mówiła Magdalena Tascher, prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Figurowego w rozmowie z Przeglądem Sportowym.

Ta decyzja i trzymanie maskotki jak talizmanu po zawodach, a podczas oczekiwania na noty sędziów, uruchomiła prawdziwą lawinę wydarzeń i zamówień! Po niespodziewanym sukcesie medialnym maskotki ze spółdzielnią Honolulu skontaktował się przede wszystkim Polski Związek Łyżwiarstwa Figurowego, z prośbą o dosłanie do Mediolanu kilku dodatkowych poduszek (jedną z nich dostał właśnie amerykański gwiazdor – Snoop Dog, który aktywnie o nią zabiegał). Obecnie na stronie internetowej spółdzielni widnieje informacja, że produkt chwilowo jest niedostępny, bo trudno nadążyć z szyciem. Szczególnym zainteresowaniem Pieroguszka cieszy się wśród Amerykanów, którym pierogi kojarzą się z typowym polskim daniem. Wpisy dotyczące pluszaka pojawiły na polskich i zagranicznych portalach społecznościowych. Media zza oceanu określają go uroczym i przesłodkim, a NBC New York podkreśla wzruszającą historię jej powstania.



MAGDALENA TASCHER INSTAGRAM

Podobne produkty można wprawdzie znaleźć w internecie, ale oryginalne Pieroguszki są tylko jedne. – *Początkowo mieliśmy sporo różnych innych produktów, jednakże wśród nich właśnie był ten nasz pierożek, który okazał się swego rodzaju hitem. Nazwa jest zastrzeżona, tak więc jeśli kupujecie państwo Pieroguszka, to wiadomo, że jest to oryginalna poduszka od nas* – tłumaczy prezes Honolulu – Przemysław Sołtysik, który w tych dniach ma zatwierdzić produkt mający powstawać w Zabrzu. – *Nasze Pieroguszki nie raz próbowały kopiować scammerskie sklepy z Chin, czy boty z Allegro, czasem do ostatniego szczegółu w projekcie i wykroju. Mimo to nie poddaliśmy i oto jesteśmy. A to wszystko z udziałem malutkich warsztatów rękodzielniczych, które prowadzimy na katowickiej Ligocie. Dbamy o jakość, a nie o ilość. Każda poduszka to kilkadziesiąt minut ręcznej pracy pięcioosobowego zespołu.*

Oczka haftowane

Spółdzielnia nawiązała już współpracę z kilkoma instytucjami, dzielącymi z nią misję reintegracji osób z niepełnosprawnościami: warsztatami terapii zajęciowej i zakładami aktywności zawodowej, które pomogą jej sprostać licznym zamówieniom. Największym z nich, bo dającym obecnie zatrudnienie ponad setce osób, jest zakład Fundacji Nadzieja Dzieci w Zabrzu, obchodzący w tym roku swoje 25-lecie. Zabrzańska firma była pierwszym tego typu zakładem w województwie śląskim, zatrudniającym osoby o znacznym i umiarkowanym stopniu niepełnosprawności (dawna I i II grupa inwalidzka). Każdy jej pracownik ma zagwarantowaną opiekę rehabilitacyjną i medyczną niezależnie od rodzaju schorzenia. Budynki zakładowe są pozbawione barier architektonicznych, dzięki czemu pracują tu także osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich. Osoby mające problemy z poruszaniem się dowożone są przez transport zakładowy. – *Pieroguszki będą powstawać w dziale krawieckim, zatrudniającym obecnie 30 osób* – mówi Sylwia Pstuś, kierowniczka ds. produkcji krawiectwa i hafciarstwa. – *Przyjmujemy zlecenia na szycie odzieży i wyrobów nietypowych, oferując atrakcyjne ceny, a firmy korzystające z naszych usług mogą dodatkowo obniżyć sobie wpłaty na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.*

Próbne egzemplarze Pieroguszek to dzieło Beaty Stachowiak (na zdjęciu na wózku) i Beaty Głomb (przy maszynie). W odróżnieniu produktów z Katowic, oczka maskotek nie są przyklejane, a haftowane. Ta modyfikacja, mająca m.in. ułatwić późniejsze pranie polarowych poduszek, to pomysł Sylwii, której kariera zawodowa od szwaczki do osoby decyzyjnej trwa w tym miejscu już dziesięć lat.

W drugim budynku mieści się dział poligraficzny i introligatorski, zatrudniający kolejnych 70 pracowników (wszyscy mają umowy o pracę). Łącznie w zabrzańskim Zakładzie Aktywności Zawodowej zatrudnionych jest obecnie 105 osób niepełnosprawnych, które zdobywają doświadczenie w trzech zawodach: poligraficznym, introligatorskim i krawieckim oraz uczą się pracy zespołowej, niezbędnej do podjęcia w przyszłości zatrudnienia na otwartym rynku pracy. Nowoczesne maszyny i urządzenia nie tylko pozwalają im poznać najnowsze technologie, ale czynią ich pracę lżejszą i bardziej interesującą oraz ułatwiają zdobycie odbiorców wytwarzanych tu produktów.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

eprasa.pl b4ae0724f8

W sobotę bokserskie emocje w hali Sparty w Mikulczycach

Ring zajęty

W sobotę (28 lutego, godz. 12) odbędzie się w naszym mieście Grand Prix boksu olimpijskiego dzieci i młodzieży. Areną zmagań, nad którymi patronat honorowy objął prezydent miasta – Kamil Żbikowski, będzie sala w budynku klubowym Sparty na terenie MOSiR-u w Zabrzu-Mikulczycach (ul. Mickiewicza 66a). Zawody z udziałem różnych grup wiekowych (adepci, młodzicy/młodziczki, kadeci/kadetki, juniorzy/juniorki) mają mieć rekordową obsadę!



– *Spodziewałem się 60-80 uczestników, tymczasem w połowie tygodnia (25 lutego) okazało się, że mamy już 180 zgłoszeń z 15-16 klubów i musimy odmawiać kolejnym chętnym* – cieszy się Krzysztof Tabak, trener i szef klubu Boks Zabrze. – *Swój przyjazd zapowiedziały nie tylko zespoły z całego Śląska, ale niemal z całego kraju: z Rzeszowa, Kielc, Bełchatowa, Wrocławia. Żartując, nieoczekiwanie zrobiły nam się takie małe mistrzostwa Polski… Gdybyśmy byli w stanie przewidzieć taką frekwencję, to pomyślelibyśmy o zarezerwowaniu większej sali i zorganizowaniu turnieju na dwóch ringach, na których walki toczyłyby się równolegle.* Skąd taka popularność zabrzańskich zawodów? Nasz klub po prostu wstrzelił się w oczekiwania klubów, które przygotowują się do wojewódzkich mistrzostw, których stawką jest kwalifikacja do młodzieżowych mistrzostw Polski. Zawody w regionach będą odbywały się w najbliższych tygodniach i każda możliwość sprawdzenia formy przed ważną impreza jest wykorzystywana.

Zabrzańskie zawody zaczną się od tradycyjnego ważenia zawodników (godz. 8), następnie uczestnicy przejdą badanie lekarskie (godz. 9), a potem odbędzie się jeszcze konferencja techniczna (godz. 10.30). Pierwszy gong zabrzmi zaś w samo południe! Zabrzański Boks wystawi do swojego turnieju ośmiu zawodników (w tym dwóch ćwiczących w klubie Ukraińców). Z kolei na mistrzostwa Śląska (16-22 marca) w Bytomiu-Szombierkach zamierza wysłać 10-osobową ekipę. **(ws)**

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA NOŻNA

PKO BP EKSTRAKLASA: GKS Katowice – Górnik Zabrze (28 lutego, godz. 20.15 – transmisja w telewizjach kodowanych Canal+Sport3 i Canal+4K Ultra HD oraz w aplikacji Canal+).

STS PUCHAR POLSKI 2026. Ćwierćfinał: Lech Poznań – Górnik Zabrze (4 marca, godz. 20.30 – transmisja w telewizji TVP Sport).

BETCLIC III LIGA. Grupa III: MKS Kluczbork – Górnik II Zabrze (28 lutego, godz. 17).

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW: Escola Varsovia Warszawa – Górnik Zabrze przełożony na 11 marca.

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-17. Grupa zachodnia: Górnik Zabrze – FASE Szczecin (28 lutego, godz. 12 – Zabrze-os. Janek, ul. Jaskółcza 40).

PIŁKA RĘCZNA

I LIGA MĘŻCZYZN Grupa D: SPR Górnik Zabrze – SRS Niko Przemyśl (28 lutego, godz. 15 – Zabrze-Zaborze, ul. Wolności 406).

II LIGA KOBIET. Grupa IV: Beskidzki Handball Wilkowice – SPR Pogoń Zabrze (28 lutego, godz. 12).

BOKS

GRAND PRIX DLA DZIECI I MŁODZIEŻY. Zawody – pod patronatem prezydenta Kamila Żbikowskiego – odbędą się w sobotę (28 lutego, godz. 12) w budynku klubowym na terenie stadionu MOSiR-Sparta (Zabrze-Mikulczyce, ul. Mickiewicza 66a).

SZACHY

SZACHY Z KULTURĄ – FERIE 2026. Turniej z udziałem maksymalnie 60 zawodników, zaliczany do punktacji FIDE, odbędzie się w niedzielę (1 marca, godz. 10-18.15) w Dzielnicowym Ośrodku Kultury Grzybowice (Zabrze, ul. Badestinusa 60) – warunkiem uczestnictwa jest potwierdzenie udziału i opłacenie wpisowego (60 zł) do dnia 26 lutego (na adres e-mail bensow1974@interia.pl).

Startuje III liga piłkarska i nie tylko

Juniorzy w Japonii

Piłkarze centralnych rozgrywek piłkarskich (ekstraklasa, I liga, II liga) są już w pełni rundy rewanżowej, ale powoli – wszak za oknem już naprawdę czuć wiosnę – do powrotu na boiska szykują się także inne zespoły. Na pierwszy rzut, już w najbliższy weekend, do gry wracają III-ligowcy (w tym Górnik II Zabrze) oraz juniorzy starsi i młodsi (młodzieżowe zespoły Akademii Górnik).

Po rundzie jesiennej Górnik II (bilans: siedem zwycięstw, trzy remisy, dziewięć porażek) zajmuje w trzeciej grupie III ligi dziesiąte miejsce, ze znaczną 15-punktową stratą do lidera, Lechii Zielona Góra. W tym sezonie nasz zespół więc ponownie nie włączy się, nawet symbolicznie, do walki o II ligę (a w niej swoje rezerwy mają nawet kluby I-ligowe, bo Śląsk Wrocław i ŁKS Łódź). W okresie przygotowawczym „rezerwiści" (w praktyce młodzi wychowankowie klubu plus kilku bardziej doświadczonych graczy, którzy maja być dla nich wzorem) rozegrali aż siedem sparingów, w których zanotowali wygrane z: czeskimi Zbrojovką Brno 5-3 (Jeleń 3, Quainoo, Wodecki), Hanacka Slavia Kromeryż 6-0 (Skiba 2, Wodecki, Quainoo, Płocica, Rogula) i MFK II Karwina 3-0 (Świerkot, Wodecki, zawodnik testowany) oraz Rozwojem Katowice 5-0 (Jeleń, Kmiecik, Micyk, Quainoo, Płocica) i Victorią Częstochowa (Tobolik), a ponadto zremisowali z ROW-em Rybnik 1-1 (zawodnik testowany), a przegrali jedynie z czeską Sigmą Ołomuniec 1-3 (Płocica). Jak widać z tego wykazu wyróżniającym się zawodnikiem Górnika II niezmiennie jest 22-letni Jakub Jeleń (to syn świetnego napastnika Ireneusza Jelenia, który był swego czasu gwiazdą francuskiego Auxerre, a na zakończenie kariery występował też w Górniku, któremu kibicuje), tyle, że III liga to dla niego ewidentnie już zbyt niski szczebel, z kolei na występy w ekstraklasie też nie jest jeszcze gotowy. Zapadła więc decyzja o jego wypożyczeniu na rundę wiosenną do innego klubu: był przymierzany do I-ligowej Polonii Bytom, potem do II-ligowego Zagłębia Sosnowiec (grał nawet w sparingach tej drużyny), ale ostatecznie wylądował w II-ligowym KKS 1925 Kalisz. W każdym razie ma zdobywać doświadczenie w poważnym zespole i po powrocie walczyć o miejsce w pierwszym zespole Górnika.

Takie samo zadanie – awans do ekstraklasowego zespołu – stoi też przed najlepszymi juniorami klubu, którzy mają swoje rozgrywki w ramach centralnych lig. Zarówno krajowe rozgrywki juniorów starszych (do lat 19), jak i młodszych (do lat 17) też ruszają w najbliższy weekend, choć akurat w tych pierwszych drużyna Górnika nie weźmie udziału, bo jest w… Japonii! To efekt współpracy z klubem Vissel Kobe, nawiązanej przez rzecz jasna Lukasa Podolskiego (występował w nim w latach 2017-2019). Japończycy byli w Zabrzu w ubiegłym roku, teraz skorzystano z prawa do rewizyty. W Azji nasi juniorzy przebywają od ubiegłego czwartku (19 lutego) i oczywiście nie tylko tam trenują, ale też rozegrali trzy sparingi: wygrali z młodzieżowcami Vissel 4-3 (gole: Podolski, Albert, Jurek, Nolewajka), a przegrali z reprezentacją juniorów prefektury Hyogo 3-4 (Albert, Rogalski, Podolski), a także juniorami Vissel 2-4 (Jasiak, Podolski).

Górnicy do kraju wracają w sobotę (28 lutego), a na miejscu są cały czas ich młodsi koledzy z drużyny do lat 17, którzy zainaugurują rundę wiosenną w terminie (patrz *Sportowy kalendarzyk*). Przypomnijmy, że po rundzie jesiennej zabrzańscy juniorzy starsi i młodsi plasują się w tabelach na trzecich miejscach, a więc mają realną szansę gry o medale mistrzostw Polski!

Dodajmy, że w przyszłym tygodniu (5 marca) rozgrywki rozpocznie też centralna liga juniorów do lat 15 (z udziałem trampkarzy Górnika), zaś w połowie przyszłego miesiąca (14-15 marca) w rundę jesienną wejdą: klasa okręgowa (MOSiR Sparta Zabrze), klasa A (Walka Zabrze, Gwarek Zabrze, MKS Zaborze), klasa B (Grzybowicki KS Zabrze, Quo Vadis Makoszowy) oraz klasa C (Walka II, Trampkarz 22 Biskupice, MKS Zabrze-Kończyce, MKS II Zabrze-Kończyce, Piast Pawłów). **(ws)**


AKADEMIA GÓRNIK ZABRZE

eprasa.pl b4ae0724f8

Gdyby nie słupek, gdyby nie poprzeczka, czyli Górnik znów przegrał na Arenie Zabrze

Spadli z podium

Niestety, Górnik Zabrze jest jednym z najsłabiej punktujących zespołów w tym roku. Z czterech spotkań nasza drużyna wygrała tylko jedno, jedno też zremisowała, za to dwa przegrała. W efekcie po kilkunastu tygodniach, w czasie których Zabrzanie przez pewien czas byli nawet liderem, nasi piłkarze wylądowali poza podium ekstraklasy. Najbliższy ligowy mecz z GKS-em Katowice zdecyduje, czy niekorzystny trend uda się zahamować, czy też czeka ich dalszy, być może już raptowny spadek w tabeli (w razie porażki z GKS-em Katowice nasz zespół może wylądować na siódmym miejscu). Kilka dni później drużyna zagra o zachowanie szans na zdobycie w tym sezonie innego niż złoto mistrzostw kraju trofeum (Puchar Polski).


GORNIKZABRZE.PL

W ostatnich godzinach tzw. zimowego okienka transferowego (jego finał nastąpił o północy ze środy na czwartek) Górnik dokonał jeszcze jednego wzmocnienia. 26-letni **ONDREJ ZMARZLY** to czeski obrońca, którego wypożyczono ze Slavii Praga do końca tego sezonu (w kontrakcie zawarto opcje wykupu zawodnika po tym czasie). To wychowanek Sigmy Ołomuniec, który w stołecznej drużynie występował przez dwa ostatnie sezony (52 spotkania, 5 goli, 3 asysty). Ma na koncie dwa występy w reprezentacji Czech.

Nastroje po weekendzie wokół drużyny są takie sobie, a przecież mogło być zupełnie inaczej. W sobotę (21 lutego) Górnik przeciw Pogoni Szczecin grał naprawdę momentami dobrze, a już początek miał rewelacyjny: w ciągu minuty sam jeden Maksym Chłań trafił piłką najpierw w słupek, a potem w poprzeczkę (przypomina się tekst piosenki Kazika na Żywo: *Gdyby nie słupek, gdyby nie poprzeczka/Gdyby się nie przewrócił, byłaby rzecz wielka*). Szybkiego prowadzenia nie udało się uzyskać, a potem były kolejne minimalnie niecelne strzały. I gdy już zaczęliśmy się godzić z bezbramkowym remisem, zawodnik gości trafił piłką w rękę Josemy, który stał w polu karnym i – po długim sprawdzaniu zapisu wideo akcji – sędzia podyktował rzut karny. W efekcie w 91 minucie Pogoń zdobyła gola, który pozwolił wygrać jej mecz w Zabrzu po raz pierwszy od… 2009 roku (był to czas, gdy obydwa kluby grały akurat w I lidze).

Jakim cudem to się stało?! – *Nie mogę mieć pretensji do graczy, grali dobrze. Trochę więcej szczęścia potrzebujemy i więcej jakości* – mówił na konferencji prasowej nieco łamiącym się głosem trener Michal Gasparik. – *Zaczęliśmy dobrze, byliśmy aktywni. Jestem przekonany, że gdyby na początku meczu piłka nie trafiła w słupek, a był gol, to byśmy to spotkanie wygrali. W II połowie chcieliśmy jeszcze bardziej naciskać. Mieliśmy mecz pod kontrolą, bardzo szkoda tej porażki. Co możemy zrobić jeszcze lepiej? To jest kwestia jakości piłkarzy. Potrzebujemy walczyć, punktować.* **(WS)**

EKSTRAKLASA wiosna 2026

Górnik – Piast Gliwice	2-1 (Janża, Chłań)
Górnik – Lech Poznań	0-1
Termalica Nieciecza – Górnik	1-1 (samob.)
Górnik – Pogoń Szczecin	0-1
GKS Katowice – Górnik	28 lutego, godz. 20.15
Motor Lublin – Górnik	8 marca, godz. 12.15
Górnik – Raków Częstochowa	15 marca, godz. 17.30
Widzew Łódź – Górnik	21-22 marca
Górnik – Cracovia Kraków	4 kwietnia
Legia Warszawa – Górnik	11-12 kwietnia
Górnik – Korona Kielce	18-19 kwietnia
Jagiellonia Białystok – Górnik	25-26 kwietnia
Arka Gdynia – Górnik	2-3 maja
Górnik – Zagłębie Lubin	9-10 maja
Wisła Płock – Górnik	16-17 maja
Górnik – Radomiak Radom	23-24 maja

EKSTRAKLASA tabela po 22. kolejce

1. Jagiellonia	37	37-24
2. Zagłębie	35	35-27
3. Lech	35	36-31
4. GÓRNIK	**34**	**32-28**
5. Raków	34	28-25
6. Wisła	33	24-18
7. Cracovia	33	27-22
8. Korona	30	27-24
9. Radomiak	28	36-33
10. Pogoń	28	32-35
11. Lechia	27	44-43
12. Katowice	27	28-31
13. Motor	27	30-37
14. Piast	26	23-26
15. Arka	25	19-36
16. Legia	24	25-27
17. Widzew	24	29-32
18. Termalica	21	26-39

PUCHAR POLSKI 2026

1/32 finału:	Legia II Warszawa – Górnik	0-3 (Chłań, Zahović, Lukoszek)
1/16 finału:	Arka Gdynia – Górnik	1-2 (Ambros, Szcześniak)
1/8 finału	Lechia Gdańsk – Górnik	1-3 (Janicki, Sow 2)
1/4 finału	Lech Poznań – Górnik	4 marca, godz. 20.30

Szala w Mielcu, Barbosa w Preszowie

Górnik tej zimy pozyskał aż ośmiu zawodników (Paweł Bochniewicz, Brandon Domingues, Yvan Ikia Dimi, Michał Rakoczy, Borisław Rupanow, Lukas Sadilek, Mathias Sauer i Ondrej Zmarzly), ale jeszcze więcej piłkarzy – na stałe lub czasowo – pożegnał. W ubiegłym tygodniu do graczy, którzy już wcześniej przeszli do innych klubów (Abbati Abdullahi, Natan Dzięgielewski, Goh Young-jun, Matus Kmet, Maksymilian Pingot, Ousmane Sow, Luka Zahović) dołączyło jeszcze dwóch. Najpierw los ten spotkał 19-letniego Dominika Szalę, który jeszcze niedawno był uważany za wielką nadzieję klubu (także transferową), ale po kontuzji stracił miejsce w składzie (tylko jeden występ w bieżącym seoznie) i w efekcie został na pół roku wypożyczony do I-ligowej Stali Mielec. Zabrzanin już zaliczył debiut w nowym klubie (pełne 90 minut) w przegranym meczu z ŁKS-em Łódź (1-2), po której jego drużyna spadła na ostatnie miejsce w tabeli...

Pierwszy występ w nowym zespole zaliczył także portugalski napastnik Gabriel Barbosa, którego skierowano – również do końca rundy wiosennej – do słowackiego Tatrana Preszów. Rosły (195 cm wzrostu) napastnik spisywał się w naszym klubie obiecująco tylko w sparingach, w meczach ligowych był praktycznie nieobecny (tylko cztery występy). Podobnie jak Luka Zahović zachęcano go do poszukiwania nowego klubu i podpisania z nim kontraktu, ale w odróżnieniu do Słoweńca, nie znalazł on nowego pracodawcy. Pozostaje więc zawodnikiem Górnika, który będzie występował przez pół roku w słowackiej ekstraklasie. Na początek Zabrzanin rozegrał cały mecz przeciwko KFC Komarno (1-1) i nawet trafił do siatki, ale sędzia nie uznał jego gola. **(s)**

Najbliżsi rywale: GKS KATOWICE

Wypożyczyli Rasaka

Największą gwiazdą GKS-u Katowice jest teraz Bartosz Nowak, a więc zawodnik, który w ekstraklasie wypłynął właśnie w Górniku. Zabrzański klub – dla ratowania swoich finansów – sprzedał go jednak cztery lata temu do Rakowa Częstochowa, z którego po dwóch niezłych sezonach, Nowak przeszedł właśnie do ówczesnego beniaminka ze stolicy województwa. I trzyma wysoki poziom! Został wybrany *Ligowcem Roku 2025* i na początku lutego przedłużył kontrakt z GKS-em do połowy 2029 roku. Ba, błyskotliwy pomocnik jest typowany nawet do gry w reprezentacji Polski selekcjonera Jana Urbana!

Podobną drogę przejdzie teraz być może Damian Rasak, który był świetny w Górniku (66 spotkań, 8 bramek, 4 asysty), więc został wykupiony rok temu przez Ujpest FC Budapeszt. Plotki o jego powrocie do ekstraklasy (mimo, że był podstawowym graczem węgierskiej ekipy) pojawiły się już w styczniu, ale zostały przez zawodnika zdementowane. Jednak zaledwie miesiąc później okazało się, że pomocnik został na rok wypożyczony właśnie do GKS-u i zadebiutował w tej drużynie w końcówce jego ostatniego meczu, z Arką Gdynia. Katowicka drużyna doznała w tym spotkaniu pierwszej porażki (1-2) w rundzie wiosennej, po dwóch wcześniejszych zwycięstwach (2-0 z Zagłębiem Lubin i 1-0 z Widzewem) oraz remisie (1-1 z Legią Warszawa). **(w)**

… i ponownie LECH POZNAŃ

Cztery wygrane z rzędu

Wygrywając 7 lutego ligowe spotkanie w Zabrzu z Górnikiem (1-0) poznaniacy wyraźnie nabrali wiatru w żagle i wydłużyli swoją zwycięską serię już do czterech spotkań: pokonali bowiem następnie także Piasta Gliwice (3-0), fiński Kuopion Palloseura (2-0 w 1/8 Pucharu Konferencji) i Koronę Kielce (2-1). Przed nimi jednak kolejne wyzwania: jeszcze w tym tygodniu (26 lutego) zaliczą rewanżowy mecz z Kuopionem, w niedzielę czeka ich ligowe starcie z Rakowem, a w środę (4 marca) kolejny mecz z Górnikiem, tym razem o awans do półfinału Pucharu Polski. Czy Poznaniacy będą wystarczająco wymęczeni meczami na dwóch innych frontach, żeby Zabrzanie mieli łatwiejsze zadanie?

Póki co Lech jest rozpędzony i ucichły głosy, żeby z pracy zwolnić duńskiego trenera Nielsa Frederiksena. Rosną też szanse na pozostanie w klubie na przyszły sezon takich zawodników jak Ali Gholizadeh, Antonio Milić czy Luis Palma, którym kończą im się okresy wypożyczenia (ich wykupienie może kosztować jednak kilka milionów euro). Jeśli Lech obroni tytuł mistrza Polski, będzie tych graczy potrzebował do walki o Ligę Mistrzów. **(s)**

eprasa.pl b4ae0724f8

Zielono na białym



MOK GUIDO

Te ferie – w każdym razie przez pierwszy tydzień – dla wypoczywających uczniów były wyjątkowo białe, choć tak naprawdę mieniły się wieloma kolorami. Podczas zabrzańskiej *MOKostrady do Gwiazd* (szerzej o tej imprezie za tydzień) było np. bardzo zielono! Tak, my też nie potrafimy się już doczekać wiosny. **(s)**

Życie jest jak jazda na rowerze. Aby zachować równowagę, musisz się ciągle poruszać

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek	temp.	1	9°C	1027 hPa	wiatr	14 km/h
piątek	temp.	2	12°C	1024 hPa	wiatr	14 km/h
sobota	temp.	3	14°C	1025 hPa	wiatr	10 km/h
niedziela	temp.	4	12°C	1027 hPa	wiatr	14 km/h

KARTKA Z HISTORII



Pierwszy w Zab'zu
a największy w województwie
sklep samoobsługowy już czynny

Piękny neonowy szyld z napisem „Tempo", umieszczony nad sklepem przy ul. 1 Maja 10 głosi wszystkim, że pierwsza w naszym mieście tego rodzaju placówka handlowa jest już czynna.

Warto również nadmienić, że ten samoobsługowy sklep posiada działy typowych sklepów spożywczych plus nabiałowy i piekarniczy. Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszystkie bez wyjątku działy zaopatrzone są w naprawdę bogaty wybór towarów. Biorąc zaś pod uwagę jego walory, sklep ten uchodzi za największy tego typu na Śląsku.

Można więc tylko pogratulować inicjatorom uruchomienia tej placówki, czyli naszej PSS i życzyć im dużych obrotów (naturalnie bez minusów) oraz licznych nabywców. Pod adresem zaś konsumentów króciutki apel: Placówka ta powierzona jest opiece całego społeczeństwa. Od naszej uczciwości zależy czy bilanse miesięczne nie będą wykazywały manek.

Głos z 17 lutego 1957 r.

HUMOR

Wieś, głęboko w Polsce. Miejscowy gospodarz wychodzi rano oporządzić swoją krowę. Wzburzony wraca do chałupy i budzi swoich trzech synów mówiąc:

– Jakiś dupek ukradł nam krowę!

Starszy syn:

– Jak dupek to znaczy kawał drania z niego.

Średni syn:

– Ha, jak drań to pewnie z Kończyc!

Najmłodszy syn:

– Jak z Kończyc to na pewno Wasyl.

Zaprzęgli konia do wozu i pojechali do Kończyc i dali Wasylowi wycisk. Wasyl jednak nie przyznał się do kradzieży. Profilaktycznie obili go drugi raz, ale także bez efektu.

Chcąc nie chcąc wsadzili Wasyla na wóz i pojechali do sądu grodzkiego. Stanęli przed sędzią i ojciec mówi:

– Obudziłem się rano, patrzę a krowę ukradł jakiś dupek. Mówię o tym synom. Najstarszy mówi, że jak dupek to musi być drań. Średni mówi, że jak drań to z pewnością z Kończyc. Najmłodszy mówi, że jak z Kończyc to na pewno Wasyl. Daliśmy mu po gębie ale krowy nie chce oddać!

Sędzia:

– Hmmm... logika niby niezła, ale to jeszcze niczego nie dowodzi. No bo na przykład, powiedzcie mi co mam w tym pudełku?

Ojciec:

– Pudełko kwadratowe...

Najstarszy syn:

– To znaczy, że w nim coś okrągłego...

Średni syn:

– Jak okrągłe to musi być pomarańczowe...

Najmłodszy:

– Jak pomarańczowe – to z pewnością mandarynka!

Sędzia zdumiony zagląda do pudełka i mówi:

– No, Wasyl.... Krowę trzeba jednak oddać.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Nie bój się stanąć w obronie atakowanej osoby. Owszem, możesz sam narazić się na szwank, ale zyskasz opinię wybawcy, którą będzie można zamienić na profity.



BYK
(21.04 – 21.05)

Najważniejsza w tym tygodniu będzie dla ciebie rozmowa z Koziorożcem. Nie daj mu się po raz kolejny zbyć, musisz wreszcie wydusić z niego prawdę.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Zainteresujcie się losem dalekich krewnych, bo w ich życiu dzieje się coś, co niebawem wpłynie też na wasze losy. Lepiej żebyście zawczasu wiedzieli, co jest grane.



RAK
(22.06 – 22.07)

Byk zastawia na ciebie pułapkę. Musisz być czujny i przewidywać kilka jego ruchów naprzód. W kontaktach z osobami spod innych znaków możesz sobie pozwolić na pełny luz.



LEW
(23.07 – 22.08)

Nie bierz na serio wszystkiego, co ci mówią. Akurat w najbliższym czasie nie grożą ci żadne kataklizmy, o ile sam nie sprowokujesz ich zbyt kunktatorskim zachowaniem.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Ktoś bliski chce zrobić ci wyborny żart, który jednak wcale nie musi przypaść ci do gustu. Udawaj zaskoczonego i ucieszonego. I odpłać mu pięknym za nadobne.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Wykorzystaj swoją łatwość w nawiązywaniu kontaktów do zdobycia ważnej informacji. Na jej bazie będziesz mógł rozwinąć skrzydła i stać się pożądaną osobą w wielu miejscach.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Poszukaj cienia, w którym mógłbyś przeczekać. W najbliższe dni lepiej bowiem, żebyś nie rzucał się w oczy, bo to oznacza więcej obowiązków i gorszy humor.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Twoja psychofizyczna forma pozostawia wiele do życzenia, lecz nadlatuje jaskółka, która – wbrew temu co się powszechnie uważa – może tym razem uczynić wiosnę.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

To co do tej pory było komedią, zacznie przypominać groteskę. Niestety, będziesz zmuszony brać w niej udział i to w obsadzie jednej z pierwszoplanowych ról.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Nie chowaj się przed przyjaciółmi, bo może się okazać, że nie zamierzają cię szukać. A samotność to jest akurat ostatnia rzecz, jakiej teraz potrzebujesz.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Jeśli szukacie miłości, to dobrze się składa. W piątek w waszym otoczeniu pojawi się osoba o podobnym marzeniu, więc możecie połączyć siły i zamiary...

eprasa.pl b4ae0724f8